

SŁOWO

ROK XVII. Nr. 3 7 210

WILNO PIĄTEK 30 GRUDNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82, Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po-
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie
ul. Hoza 8 m. 2. tel. 9 08-40.
Prenumerata miesieczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
z zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia
ogłoszeń



Gdzie się mieści łoża Tomasza Zana, która podobno miała być zlikwidowana 14 grudnia, jakkolwiek teraz znów całkiem nie wiemy ile polskich łoż masonskich zostało zlikwidowanych.

Co to wszystko znaczy? Projekt pozbawienia żydów obywatelstwa

W dniu wczorajszym w prasie rządowej, oraz w „I.K.C.” czytaliśmy następującą wiadomość:

ROZWIĄZANO 32 ŁOŻE MASONSKIE

Jak okazuje się ze sprawozdania o wykonaniu dekretu P. Prezydenta R. w sprawie rozwiązywania zrzeszeń wolnomularskich, dotychczas zlikwidowano w Polsce ogółem 32 łoże masonskie.

W Warszawie — 2, w Krakowie i Bielsku — po 3, pozostałe — w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Wśród rozwiązanych zrzeszeń wolnomularskich było:

- 19 niemieckich,
- 11 żydowskich,
- 2 polskie. Razem 32 łoże.

Dość tajemnicza historia! Prasa rządowa nie wspomina komu to sprawozdanie z wykonania dekretu Pana Prezydenta zostało złożone. Ale jeszcze bardziej tajemniczą jest ta okoliczność, że w dniu 14 grudnia b.r. a więc równo dwa tygodnie temu cała prasa polska drukowała depeszę Pata:

WARSZAWA. PAT. W związku z dekretem o rozwiązywaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizji i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących łoż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 łoż następujących: łoża - matki „Kopernik” oraz łoż „Wolność przywrócona”, „Przesąd zwyciężony”, „Kościuszkowski”, „Machnicki”, „Łukaszyński”, „Tomasz Zan”, „Staszic” i „Gabriel Narutowicz”. Posiadane materiały, będące przedmiotem szczególnej uwagi pracowników, przysługują do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

Więc jakto! W dniu 14 -tym grudnia ogłasza się nam o likwidacji łoż polskich przytępieniu ich nazwy, po to, aby 28 grudnia powiedzieć: „przepraszam, zlikwidowaliśmy tylko dwie, a które nie powiemy”. — A coż się stało zresztą? Czy się pootwierali z powrotem? Czy może okaza się, że wogóle ich nie było? Ale w takim razie któż im powymyślał te nazwy?

Co to wszystko znaczy?

Rząd nie ma zwyczaju odpowiadać na pytania stawiane przez skromnych dziennikarzy. Lecz sądzę, że w danym wypadku odpowie i wyjaśni, bo zmusi go do tego zainteresowanie opinii polskiej.

Bo wogóle z tem zamykaniem łoż dzieją się rzeczy dziwne. Oto w dniu 14 grudnia ogłoszono, że została zlikwidowana łoża Tomasza Zana, ogłoszono ponadto, że nastąpiło to po szeregu „rewizji” i „na podstawie uzyskanych materiałów”. łoża Tomasza Zana, to łoża wileńskie. Tymczasem miejscowe władze wileńskie nie wiedziały nic o likwidacji jakiegokolwiek Tomasza Zana. Ogłasza się oficjalnie o „rewizjach”, „uzyskanych materiałach”, a co najważniejsze o „likwidacji”, tymczasem tam gdzie ta łoża istniała nie się o tem nie wie. Zadaje wtedy w gazecie pytanie o jakiegoś Tomasza Zana chodzi? Może istnieje gdzieś jeszcze łoża o takim imieniu, może w Kocmyrzewie, Młodospisach, Jadalnikach nad Srebrną Ilgą? Oczywiście

milczenie. Władze nie polemizują z dziennikarzami, zwłaszcza, gdy się je... przypiera do muru.

Ale teraz już grubsza sprawa. Pierwej ogłoszono o likwidacji dziewięciu łoż, wymienić ich nazwy, a potem powiedzieć, że zamknięto tylko jakieś tajemnicze dwie, nie, etot nomier nie projdiot jak kiedyś wyraził się Marszałek Piłsudski.

A pozatem skoro się łoża „likwiduje”, to czemuż się nie ogłasza kto stał na ich czele. Jedenaście łoż żydowskich — świetnie, ale czemuż nie dowiadujemy się jacy mianowicie żydzi nimi kierowali. Bardzo nas interesuje jakie kategorie ludzi należą do masonerii. Czemu jesteśmy pozbawiani tych wiadomości? Czy ustawa o ochronie Rzeczypospolitej temu przeszkadza? — Wątpliwe, skoro dekret Prezydenta uznał masonerię za szkodliwą, zaważwał do jej tepienia, to przecież najlepiej jest tępić spryszczenia tajne przez ich ujawnianie. Cat.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kołach politycznych uważa się za bardzo prawdopodobne wniesienie na obecnej sesji sejmowej projektu ustawy pozbawiającej obywatelstwa wszystkich tych żydów, którzy uzyskali obywatelstwo polskie po roku 1918.

Projekt dotyczyłby więc w pierwszym rzędzie żydów rosyjskich, którzy w liczbie około kilkuset tysięcy przybyli do Polski po zawarciu Traktatu Ryskiego, w 1921 roku, a obywatelstwo uzyskali dopiero w roku 1926.

Konferencje mln. Becka

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Minister Beck w czasie swego pobytu na Riwierze francuskiej odbył ma konferencję z ambasadorami: Łukasiewiczem z Paryża, hr. Raczyńskim z Londynu i gen. Wieniawą - Długoszańskim z Rzymu.

Najmłodszy obóz polityczny, ale mający najwięcej orderów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Tym obozem jest oczywiście Ozon. Oto lista odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi sztabowych ozonowców, których nazwiska opinia publiczna usłyszała dotychczas tylko dwukrotnie, pierwszy raz, gdy ogłaszano listę wybranych posłów i senatorów, drugi raz, gdy ogłaszano listę odznaczonych. A więc otrzymali Złote Krzyże Zasługi posłowie: mec. Browński, dr. Doliński, dr. Matras, Żenczykowski, Rączkowski, Tomaszewski i wielu, wielu innych. Ozon może więc powiedzieć obecnie już o sobie śmiało, że posiada nie tylko mandaty, ale i ordery.

Demarche w Pradze

PRAGA. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarchy w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek polski między Podlesiem a Michałowcami.

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czeskosłowacki pragnie normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcyi policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko - czeskiej.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu poczyni ewentualnie dalsze idące za rządami.

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadzi dalszą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych czeskosłowackim.

Dalsze ograniczenia dewizowe na Litwie

KOWNO. PAT. Minister finansów ogłosił ostatnio zmianę przepisów o ograniczeniach dewizowych. Jedną z zasadniczych zmian jest, że osoby wyjeżdżające zagranicę mają prawo wywozić bez pozwolenia komisji walutowej tylko 100 litów zamiast poprzednio 200.

Pozatem nabywanie mienia od obcokrajowców w kraju i zagranicą może się odbywać jedynie po otrzymaniu pozwolenia komisji walutowej.

Zmiana przepisów wprowadza również obowiązek rejestracji w ciągu 15-stu dni nabytego zagranicą mienia.

Skarga na wybory w Kłajpedzie

KOWNO. PAT. Donoszą urzędowo, że w ostatnim terminie, t. j. dnia 23 grudnia r.b. wpłynęła do komisji wyborczej skarga Niemców kłajpedzkich w sprawie prawomocności wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Skarga ta wskazuje na udział w wyborach żydów, którzy mieli nie posiadać prawa głosowania, ponieważ opuścili oni w międzyczasie terytorium kłajpedzkie.

Jak donosi „Baltischer Beobachter” pismo litewskie, wydane w języku niemieckim, w razie wyroku komisji wyborczej, sprzecznego z żądaniem grupy, która podpisała skargę, — powyższą skargę rozpatrzy trybunał najwyższy. Z powodów wypłynięcia skargi nie można ustalić pozatem daty zwołania nowo wybranego sejmiku.

Do Rzymu i Berlina

Jedzie węgierski minister spraw zagranicznych

PARYŻ PAT. Jak donosi agencja Havasa z Budapesztu, węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przed udaniem się do Berlina pojedzie z wizytą do Rzymu.

Wizyta nastąpić ma wkrótce po wizycie premiera Chamberlaina we Włoszech.

Francja odrzuca pośrednictwo brytyjskie w zatargu z Włochami

LONDYN. Pat. Nawracając do rozmowy, jak minister Bonnet odbył wczoraj z ambasadorem brytyjskim w Paryżu sir Erikiem Philipsem, prasa londyńska donosi dzisiaj, że Bonnet zakomunikował Philipsovi, iż Francja nie życzy sobie żadnej interwencji brytyjskiej w Rzymie i nie życzy sobie, aby premier Chamberlain w czasie wizyty swej u Mussoliniego występował w roli arbitra pomiędzy Francją a Włochami.

Wskutek tego stanowczego stanowiska Francji premier Chamberlain nie będzie się w czasie swej wizyty rzymskiej wogóle zajmował sporem francusko-włoskim i o ile Mussolini będzie usiłował wprowadzić ten temat do ich rozmów, to premier brytyjski oświadczy mu, że spór ten dotyczy wyłącznie Francji i Włoch, które same muszą go załatwić.

Rzym nie wykłucia zatargu zbrojnego

RZYM PAT. Komentując zarządzenia wojenne Francji polegające na wysłaniu bataljonu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibuti, prasa włoska określa ten krok jako niepotrzebną i niebezpieczną demonstrację, skierowaną przeciwko Włochom.

Zdaniem „Tribuny” gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego napięcia nad morzem Śródziemnym przed wizytą premiera Chamberlaina w Rzymie. Jest bowiem rzeczą jasną, że w razie zatargu zbrojnego, bataljon Senegalczyków i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibuti.

Równocześnie prasa włoska zaprzecza ponownie pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somalijskim.

Włoski korpus kolonialny w Afryce

ADDIS - ABEBA. PAT. W czwartek przybył tu pierwszy bataljon nowoutworzonego korpusu włoskiej policji kolonialnej. Korpus ten, składający się wyłącznie z żołnierzy rasy białej, objąć ma w najbliższych miesiącach służbę bezpieczeństwa na terenie całego imperium włoskiego w Afryce Wschodniej.

W otoczeniu floty wojennej

uła się Daladier na Korsykę i do Afryki

PARYŻ PAT. Po wysłaniu do Dżibuti dwóch awizo i bataljonu piechoty algijskiej, rząd francuski przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu. Premiera poprzedzi na Korsykę, aby tam go powitał w porcie minister marynarki wojennej Campin-

Wyczekujące stanowisko Niemiec

BERLIN. PAT. Koła Polityczne Rzeszy śledząc uważnie rozwój konfliktu włosko - francuskiego unikają nadal wyraźnie sprecyzowania swego stanowiska, tembardziej, iż żądania włoskie, jak tu stwierdzają, nie zostały jeszcze formalnie określone i postawione ze strony oficjalnej.

Wszystko wskazuje na to, mówią tu, że Włochom zależy na pokojowym rozwiązaniu sprawy. Również i prasa niemiecka unika wciąż jeszcze wyraźnego określenia stanowiska, zadawając się przeważnie depeszami i korespondencjami swych współpracowników rzymskich.

Wyobrazić sobie można jednak opinię, iż Rzesza w konflikcie tym zajmuje wobec Włoch stanowisko życzliwe, co wynika zresztą z charakteru osi. Prasa unika jednak przytem mianowania się do francusko - włoskiego sporu. Francja, stwierdza się tu, uczyniłaby dobrze nie ignorując usprawiedliwionych życzeń Włoch i zgadzając się na rokowania i porozumienie z Włochami.

Bitwa na 100 klm. froncie

Wojska gen. Franco naciera

ku granicy francuskiej

SAPAGOSSA. Pat. W Katalonii trwa walka na froncie długości przeszło 100 klm. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco posunęły się dalej naprzód na wszystkich odcinkach.

Na odcinku Balaguer wojska gen. Franco odrzuciły przeciwnika, zaś na odcinku północnym w pobliżu m. Trempt wojska gen. Franco nacierały w kierunku szosy, wiodącej z Leridy do granicy francuskiej, przyczem zajęły miejscowości Covant, Baldoma na brzegu rzeki Segre.

Na odcinku południowym pomiędzy Segre a Ebro wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Barjas Blancas i zajęły m. Casteldans.

Nacierające wojska gen. Franco biorą licznych jeńców. Natarcie trwa.

Komunikat wojsk gen. Franco

SALAMANKA PAT. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż ofensywa na froncie katalońskim rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zajęto ostatecznie wyniosłości Sierra Aubac oraz zdobyto poważne pozycje w górach Sierra Macia de Portas na okolicznych zboczach. Wojska gen. Franco wkroczyły do wioski Vallderiet, zajmując również pozycje na wschód od Mosca i na północ od Albages. Na północ od przyczółka mostowego Balaguer wyparto nieprzyjaciela z mocno ufortyfikowanych stanowisk. Do niewoli dostało się przeszło 800 żołnierzy wojsk rządowych. W walkach powietrznych stracono 20 samolotów nieprzyjacielskich.

BZYM PAT. Prasa włoska donosi, że wojska gen. Franco przerwały front przeciwnika w pobliżu przyczółka mostowego Balaguer i nacierały w kierunku północno-wschodnim. M. Granadella jest otoczona przez wojska gen. Franco.

Wycofywanie ochotników cudzoziemskich

MADRYT PAT. Bawi tu międzynarodowa komisja kontrolijąca wycofanie ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii. W Madrycie pozostało jedynie 8 rannych ochotników cudzoziemskich, którzy odjadą po wyzdrowieniu.

Rozwiązanie jednospobowej partii

PRAGA PAT. Tutejsze koła polityczne liczą się z tem, że w najbliższych dniach zostanie rozwiązana czeskosłowacka żydowska partia narodowa. Partia żydowska ma obecnie w izbie jednego przedstawiciela w osobie dra Goldsteina.

Obrona kanału Panamskiego

tematem obrad konferencji panamerykańskiej

LIMA PAT. Obrady konferencji panamerykańskiej duża uwagę poświęciły zagadnieniu obrony dróg komunikacyjnych, których najważniejszym kluczem jest Kanał Panamski. Równolegle z obradami oficjalnymi konferencji toczyły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami państw, sąsiadujących z kanałem.

W rozmowach tych przedewszystkiem brali udział przedstawiciele San Domingo, Kuby, Nicaraguy i Wenezueli. Najdalej rokowania posunęły się z Nicaraguą. Rozmowy z Kubą i San Dominem nie wykroczyły jeszcze poza wstępne stadium.

Indywidualizm

Zwyczajem czy też szablonem feljetonisty jest t. zw. „nawiązanie” tematu. Temat feljetonu trzeba do czegoś nawiązać. Jakies wydarzenie, książka, dyskusja, zagadnienie aktualne, święto doroczne, uroczystość — i tym podobne momenty stają się zazwyczaj punktem wyjścia do feljetonu, a i nie tylko feljetonu, lecz większości przygodnych artykułów dziennikarskich, należących do tej kategorii żurnalistyki, którą nazywamy aktualną, bieżącą i lekką. Mam oto pisać feljeton — pierwszy po świętach Bożego Narodzenia. Czy trzeba go koniecznie „nawiązać” do minionych świąt? Jak one przeszły, jaki był ruch świąteczny, jakie nastroje, jaka pogoda? Czy spadł wreszcie upragniony śnieg i powlokł świat cały białą puszystą szatą, której świeżość i czystość tak pięknie harmonizowały z radosnym świętem Bożego Narodzenia? Czy policyjna kronika świątecznych bójek była bogata? Czy zadźwięczały wreszcie dzwonki sanek srebrnymi głosami? Czy dużo pijanych widziało się tego roku na ulicach?

Takie i tym podobne motywy „nawiązujące” cisną się pod pióro

Najlepszy podarek noworoczny

Książeczka premiowa PKO V-ej serii

Francusko - sowiecki układ handlowy

ma być przedłużony

PARYŻ PAT. Pomiędzy misją handlową sowiecką a przedstawicielami francuskiego ministerstwa handlu podjęte zostały w ostatnich dniach rokowania celem przedłużenia francusko - sowieckiego układu handlowego, wygasającego z dniem 31 grudnia r.b. W kołach politycznych spodziewają się podpisania w najbliższych dniach protokołu przedłużającego układ dotychczasowy z minimalnymi tylko zmianami.

Po odwołaniu ambasadorów

Jaś się ułożą stosunki niemiecko-amerykańskie

BERLIN. Pat. Prasa niemiecka, która tak ostro zareagowała na przemówienie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Ickesa, w ostatnich dniach wyraźnie unika dalszego atakowania Stanów Zjednoczonych pomimo odrzucenia protestu Niemiec.

Tłumaczy się to faktem, iż Rzeszy nie zależy na dalszym zaostrzaniu obecnego stanu, który równa się już prawie zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Bezpośrednim powodem zaostrzenia stosunków między Rzeszą a Stanami Zjednocz. było stanowisko, jakie zajęła Ameryka wobec ostatniej akcji i zarządzeń antyżydowskich w Niemczech. Zaostrzenie stosunków jakie zaplanowało między obu mocarstwami doprowadziło wreszcie do odwołania do Waszyngtonu ambasadora St. Zjedn. Wilsona i ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie, celem złożenia sprawozdania.

W niektórych kołach obserwatorów zagranicznych liczą się nawet z możliwością oficjalnego zerwania stosunków dyplomatycznych między St. Zjednocz. a Rzeszą oraz wzajemnych represyj gospodarczych. Czynniki niaradujące niemieckie kategorycznie zaprzeczają jednak tego rodzaju pogłoski, twierdząc, iż Rzesza bynajmniej nie dąży do zerwania stosunków dyplomatycznych, czy też ekonomicznych ze Stanami Zjednoczonymi.

Ambasador niemiecki w Waszyngtonie po złożeniu sprawozdania rozpoczął obecnie swój urlop wypoczynkowy, po którym wróci zapewne na swe stanowisko.

Stosunki zatem między St. Zjedn. a Rzeszą ulec winny niebawem normalizacji, o ile nie nastąpią wypadki niespodziewane. Przed 10 stycznia, czyli dniem, w którym kanclerz Hitler przyjmie życzenia noworoczne korpusu dyplomatycznego, trzeba jednak w każdym razie spodziewać się jakiegoś inicjatywy Rzeszy, jeśli chodzi o ustalenie jej stosunku do St. Zjedn.

Sowiety ograniczają świadczenia społ.

przez „reglamentację” dyscypliny pracy

MOSKWA PAT. Agencja Tass donosi o decyzji rady komisarzy ludowych, mającej na celu „reglamentację” dyscypliny pracy, zwanej ubezpieczeniem państwowym i walkę z nadużyciami w tej dziedzinie.

Opok robotników uczelnych i świadomych — brzmi uchwała rady komisarzy — Istnieją ludzie, obchodzący prawa i przepisy pracy, nie pracujący nawet w ciągu wszystkich godzin, ustalonych przepisami, częstokroć pracujący tylko 4 lub 5 godzin, a nie robiący w ciągu pozostałych 2 czy 3 godzin dnia pracy.

W przyszłości przepisy, dotyczące godzin pracy, mają być surowo przestrzegane. W razie wykroczeń, mają być stosowane sankcje.

Czechom brak węgla

PRAGA. Pat. Dyrekcja czeskosłowackich kopalń państwowych zawiadomiła kierownictwo szkół czeskich, że w związku z brakiem węgla nie może dostarczyć potrzebnych ilości materiału opałowego dla szkół.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego było zmuszone wskutek tego przedłużyć ferie świąteczne we wszystkich szkołach czeskich do dnia 8 stycznia 1939 r.

WYSMIENITE PIWO

ŻYWIECKIE

z Arcykła-żerego Browaru w Żywcu
Do nabycia wszędzie.

PRZEZORNA GOSPODYNI

zmuszona w obecnych czasach liczyć się z wydatkami, a jednocześnie pragnąc dogodzić swoim domownikom w jedzeniu, kupuje wspaniałe pomarań-

myślach, zaczerpniętych z książek i o tem, „jak należy czytać, żeby myśleć”. Dowiedziałem się raz jeszcze, że w czytaniu winna obowiązywać zawsze zasada: nie czytaj dobrych książek — życie jest na to zbyt krótkie; czytaj tylko najlepsze. Czytaj tylko takie książki, które wytrzymują próbę czasu. Ludzie nie wiedzą o tem — powiada Dimnet — że gorączkowe podniecenie, towarzyszące ukazaniu się pewnych książek, któremu nie zawsze może się oprzeć niewinna publiczność, jest całkowicie zabiegami handlowymi, sztucznie robionym przez wydawców. Książka sama przez się nie wywołuje podniecenia. Dlatego też czytelnik, który nie chce iść owym samym pędem, lecz chce myśleć samodzielnie, powinien przeciekać czas reklamy, podniecenia i sensacji. Okazuje się, że czas ten nie jest długo: niekiedy mija parę miesięcy, lecz częściej — parę tygodni, i książka ulega zapomnieniu. Ułóżmy więc sobie — radzi Dimnet — listę pisarzy, których dzieła, wydane w kilku laty, są jeszcze omawiane i kupowane: to są ci współcześni autorzy, których pominięcie byłoby niewybaczalne. Doprawdy, dobra rada. Zająłem w tym momencie do katalogu, który na gwiazdkę przysła-

ła mi pewna firma wydawnicza. Badowska: „Poeta i mniszka”, Halicz: „Ludzie, którzy jeszcze żyją”, Drzewiecki: „Kwasniacy” — i tytuł innych: które to są właściwie ci pisarze, których książki wydane tak niedawno, i o których katalóg cytuję entuzjastycznie, pełne najwyższego uznania, głosy samych Izykowski, Lorentowiczów i Grzymałów — Siedleckich? Zaiste, książka musi się uleżeć jak tytoń, ucukrować jak figa, i nie wolno marnować czasu na snobistyczną lekturę „nowości”. Ten wniosek, wyciągnięty z odczytania jednego rozdziału „Sztuki myślenia”, zachęcił mnie do zagłębienia się w niej, choć początkowo byłem niezadowolony, że przypadek wetknął ją mi w ręce.

Otworzyłem inny rozdział — o wykształceniu. Dimnet zna bardzo dobrze szkolnictwo francuskie i amerykańskie, dwa biegunowe we dwoje tego systematy wychowawcze, urabiające i kształtujące współczesnego człowieka. Czem powinno być wykształcenie? — zapytuje. Teoretycznie winno być ćwiczeniem umysłu, zapewnianiem mu sprawności, kulturę i łatwość myślenia. W rzeczywistości bywa przeciwnie, i młodzież, opuszczająca szkoły, nie posiada ani wyćwiczonego i sprawnego

STAN ZDROWIA KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO

WARSZAWA. Pat. W stanie zdrowia J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego nastąpiła jakgdyby pewna poprawa. Temperatura spadła. Zdaniem lekarzy stan jest nadal poważny.

BUDOWA KOŚCIOŁA POLSKIEGO W GDANSKU

GDANSK. Pat. Sen. W. M. Gdańska zakomunikował zarządowi towarzystwa budowy kościoła polskiego w Sopocie, że zatwierdził kontrakt kupna gruntu, na którym wzniesiona będzie świątynia polska w Sopocie.

Równocześnie senat zapowiedział udzielenie ostatecznego przeważenia gruntu po przedstawieniu zaświadczenia gdańskich władz podatkowych o uiszczeniu podatku pobieranego w związku z przeważeniem gruntu.

WYSIEDLANIE ŻYDÓW ŁOTEW. SKICH Z NIEMIEC

RYGA. Pat. Jak podaje prasa tutejsza rząd niemiecki zaczął wysiedlać z terytorium Rzeszy żydów, obywateli łotewskich.

Dotychczas wysiedlono ich około 600.

NIE BFDZIE ARABSKICH TAKSOWEK W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA. Pat. Gubernator okręgu Jerozolimy zarządził, aby począwszy od nowego roku nie wydawano pozwoleń na jazdę arabskim kierowcom taksówek. Zarządzenie to uzasadnione częstymi wypadkami ostrzelania z samochodów wojska brytyjskiego.

Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na wniosek naczelnego dyrektora Br. Ziemięckiego uchwaliła przeznaczyć w r. b. z funduszy Zakładu z górą 100 tys. zł. na ogólne cele użyteczności publicznej.

Wypłacono więc 50.000 zł. na Pomoc Żonową dla bezrobotnych, 20.000 zł. na F. O. M. z przeznaczeniem na budowę ścieżki, oraz 37.000 zł. na różne cele społeczne, jako to: popieranie rozwoju szkół, zwłaszcza powszechnych, jak również polskich szkół za granicą, na domy ludowe i kościoły. 5890

FRANCUZI WYCOFUJĄ UDZIAŁY Z ZAKŁADÓW SKODY

PARYŻ. Pat. Agencja Havasa donosi, że grupa francuska akcjonariuszy czeskich zakładów Skoda ustąpiła swe akcje grupie czeskiej, reprezentowanej przez rząd czeskosłowacki.

WŁOSKI LOT DO AMERYKI

RZYM. Pat. W połowie stycznia siłny lotnik włoski pik. Bisco ma zamiar odbyć lot do Ameryki Południowej i spowrotem.

W lutym ma nastąpić zbiorowy lot włoskiej eskadry transatlantycznej do Ameryki Południowej.

MANIFESTACJA „DOBREGO SASIEDZTWA”

WASZYNGTON. Pat. Departament marynarki zawiadomił, iż wkrótce zostanie wysłana eskadra krążowników amerykańskich, która odbędzie podróż wzdłuż wybrzeży Południowej Ameryki. Będzie to manifestacja „dobrego sąsiedztwa”. Podróż będzie zakończona w końcu maja. Trzy krążowniki, które będą brały udział w tej manifestacji, przyłączą się do niej po zakończeniu manewrów floty amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim.

W WIRZE STOLICY

POŻYTECZNA AKTYWNOŚĆ

6 milionów analfabetów, brak izb szkolnych, zażydzonego personel nauczycielski, Z. N. P. na manowcach, niewykonalne programy, klapa z liceami — to tylko z grubsza niedomagała ministerstwa od pseudo Oświaty. Pogmerawczy w głowie byle woźny gimnazjalny wytknie ich w pięć minut dziesięć razy tyle.

Malkontentom coby jednak dowiedzieli, że urzędniczy ministerjalni nie nie robią można zamknąć usta tym oto dowodem niezwykle pracowitości i aktywności biurokratów.

Utarło się od czasów jeszcze Komisji Edukacyjnej tytułować naczelną zwierzchniczkę żeńską; pensji: przełożoną!

— Pani przełożono! — mówiły neze nie, nauczycielki i odzwierne. Przełożona — był podpis na wszystkich oficjalnych świadectwach i listach. — Ta stara idiołka przełożona u św. Korduli! — rozprawiali w kura-rum.

I dobrze było, i szkoły funkcjonowały.

Powiew twórczych reform dosięgnął i tytuł przełożonej. Parę lat temu wyszedł ukaz: nie wolno być przełożoną! To niepoważne! Zwierzchnicze pensji przysługuje tytuł dyrektorski!

Zaczęto zmieniać tabliczki na drzwiach, pieczętki, papiery. Rozbrzmiewało wszędzie: pani dyrektorko, pani dyrektorko!

Nawet i to uznano za niestosowne. Dobrze widać były podpisy: dyrektor Fajlasłaska.

Trudno było zmusić dziewczęta do mówienia wbrew gramatyce i lekcjom polonistki: pani dyrektorko! ale w ciągu paru lat poczyniono w tej dziedzinie postępy.

Teraz nowa, doniosła, wspaniała reforma. Po miesiącach namysłów, po szeregu konferencji zdecydowano: zlikwidować śmieszny i nieleńujący tytuł dyrektorki, nakazać używania wyłącznie tytułu-przełożona. Poszły sznur ry okólników, tepiono dyrektorki, przy mowano listy tylko od przełożonych. Jeśli wiyatorka podczas wizytacji usłyszała w szkole powiedzenie: — pani dyrektorko! — pensja dostawała niższą ocenę.

Wróciły tabliczki, pieczętki, nadruki. Drobną sprawą, a ile narobiła zamieszania. Namęczyli się nad nią urzędnicy. Pewnie to jeszcze nie koniec.

Karol.

Nieźrównane i wykwintności

Dra Lustra krem Ultrasol wyrobu „Miraculum”, naswietlany promieniami ultrafioletowymi, ożywia i chroni cerę najsukuteczniej przed zmianami atmosferycznymi. Bajecznie wygląda szorstkie ręce; u mężczyzn ułatwia golenie. Przez najwzbitniejszą taterników uznany jako „niezastąpiony” krem sportowy. Mimo wykwintnej jakości — cena nader przystępna. 5418

środowisku, o życiu towarzyskim, o lekturze, o snobizmie i tym podobnych licznych sprawach, które składają się na oblicze t. zw. kulturalnego człowieka, zmierzają do jednego celu: jest nim wykazanie, że człowiekiem prawdziwie kulturalnym czyli myślowym może być tylko ten, kto zachowuje swą indywidualność i niezależność duchową; kto dąży do tego, by w myślach i postępowaniu być szczerym, rzetelnym i bezpośrednim; kto się nie poddaje naśladowictwu, modom i snobizm, krótko mówiąc: kulturą i myślą jest oryginalność, w dostęwnym i szlachetnym znaczeniu, czyli pierwsiśkowatość, inicjatorstwo, niezawisłość, naturalność. „Bądź sobą” i „znajdź siebie” — oto dwa odwieczne nakazy duchowe człowieka, prześlizgofowane już przez Sokratesa, które zapewniają jednostce, a z nią i społeczeństwu, rozwój, postęp i doskonałość. „Każdy z nas może osiągnąć indywidualność to znaczy być twórczym. Człowiek, posiadający indywidualność, staje się przedmiotem zainteresowania innych ludzi, pozostając natomiast obojętnym dla tych, co idą z tłumem”. Tym sposobem książka Dimneta, niedawno zresztą napisana, staje się apologią indywidualizmu.

Portret „Ghost Traina” Owiczka

„Ghost Train” był wspaniałym ko-
niem wyścigowym, który wygalo-
pował dla swego właściciela Percy Hand-
sa, w jednym roku 100.000 funtów.

Działo się to w roku 1930 i wów-
czas pewien wybitny malarz koni na-
malował obraz przedstawiający tego
doskonałego ogiera. Majątek mr.
Handsa oceniano w tym roku na
dwieście milionów funtów.

Od tego czasu przeszło ledwie ośm
lat i oto doszła z Londynu wiado-
mość, że mr. Hands zmarł tam w wie-
ku lat 54, w zupełnej nędzy.

Tak to bywa ze szczęściem które
lubi niespodzianki i nagłe odejścia.
Gdy mr. Percy Hands liczył sobie lat
19-cie, uważano go za największego
szczęściarza Anglii, w szczególności
jej torów wyścigowych. Z pięćdzio-
ścioma ojcowiskami funtami w kie-
szeni, próbował on rozmaitych intere-
sów w City i wreszcie znalazł się
na placu wyścigowym, gdzie osądził,
że odkrył najwłaściwszy teren do dzia-
łania.

W czasie jakiegoś biegu zwrócił się
do jednego z bookmakerów (przyjmu-
jących zakłady) i wskazując na jakie-
goś konia, który szedł o sporo dłu-
gości ostatni za całą stawkę, zapytał:

— Ile dałby mi pan, gdybym po-
stawił na tego konia?

— Dwa tysiące za jeden — rzekł
śmiejąc się bookmaker.

— Stawiam piętnaście funtów —
odparł Hands.

Koń wygrał.

Za „Ghost Traina” jako za rocz-
niaka zapłacił szczęśliwy wygrywacz
100 funtów.

Percy Hands miał piękną posia-
dłość ziemską pod Beckenham w
hrabstwie Kent, oraz dwa wspaniałe
urządzone mieszkania w Londynie.
Napiwek w postaci jednego funta był
dla niego w tych czasach czemś natu-
ralnem.

W ostatnich latach mr. Percy
Hands począł chorować i jednocześnie
zaczęło mu się źle powodzić. Trzeba
było spieniężyć mieszkania, posiadłość
i samochody.

W skromnym mieszkaniu w któ-
rem Percy Hands ostatnio zmarł, zo-
stało z dawnych świetności jedyna pa-
miątka, portret „Ghost Traina”.

W szkole wiejskiej nauczyciel opo-
wiada historię o odnalezionej owiczce
i pyta:

— A więc dzieci, powiedzcie dla-
czego pasterz więcej cieszył się z od-
nalezienia jednej owiczki, aniżeli z
dziesięćdziesięciu dziesięciu pozosta-
łych?

Cisza. W końcu zgłasza się jeden
z uczniów.

— No powiedz? — zachęca na-
uczyciel.

— Pewnie dlatego, że ta owiczka
to musiał być baran.

Wybr. Wel.

Nieśwież — Zamek.

W dzisiejszych czasach może to
zadziwić. Właśnie po przeczyta-
niu jej, wbrew wskazówkom czy-
telniczom, jakich ona udziela, nie
przeczekałam paru tygodni i prze-
zuciłam najnowsze „dzieło” Fer-
dynanda Goetla*) p. t. „Pod zna-
kiem faszyzmu”, o którym spraw-
dziłam przedruk artykułu na
pisał onegdaj St. Mackiewicz. Oto
dzieło — pomyślałam — które jest
wzorem naśladownictwa, manieri,
nudy, szablonu, pozy, snobizmu,
zakłamania, braku indywidualności,
ci, niewolnictwa myślenia, a
raczej — niemyślenia, słowem
tych wszystkich plag, co za-
bijają w człowieku ducha — jak-
by powiedział Dimet. I czy nie
jest tak — myślałam dalej — że
w naszym polskim życiu te plagi
czynią stokroć cięższe spustosze-
nia, niż w życiu innych narodów
europejskich, narodów, oczywiście,
wielkich, do jakich pragniemy sie-
bie zaliczać — nie jakichś tam Ru-
munów. Czem jest naprzykład
nasze szkolnictwo? Ani amerykań-
skie, ani francuskie, ani tem-

*) Nie wiem dlaczego, imię i na-
zwisko tego pisarza kojarzy się z ty-
tułem rozprawki książki Gombro-
wicza. Wychodzi: Ferdynand Goetel.

Po pożarze zamku nieświeskiego

Nieśwież, 28 grudnia

Zeby dojechać do Nieświe-
ża, trzeba się przedtem wywalić
na komunikację. Autobus ucie-
ka przed pociągami, zabiera jak-
ichś innych pasażerów. Drogi
są zaśnięte, tłok podróżują-
cych. Dwa autobusy uciekają z
przed dworca w chwili, gdy po-
ciąg ma jeszcze 10 minut drogi
do stacji: Horodziej. Nieśwież
nie ma stacji. Słowo „Horodziej”
przypominało giełdę lniarską:
„len trzepany Horodziej”. Teraz
zostało w pamięci, jako tłum
zniechęconych, czekających ludzi.
Autobusy do Klecka, na Stołpc-
ce i t. d. nie chodzą. Drogi są za-
sypane. To znaczy, że autobusy
chodzące po tamtej trasie, cze-
kają w garażu na lepszą pogo-
dę. Nikt jednak nie był na tyle
domyślny, żeby je wszystkie wy-
słać po ten tłum, tupiący noga-
mi, chuchający w dłoń w Ho-
rodzieju. Zupełnie jak na war-
szawskim węźle.

To też gdy po długich wysił-
kach dojeżdżamy do Nieświe-
ża, jest już ciemno. Długa droga,
wysadzana drzewami, wiedzie do
radziwiłłowskiego zamczyska, o-
kolonego fosą, rozsiadłego cięż-
kim masywem kamiennym na
śniegu.

Ten zamek, luskający okna-
mi w mroku, ta brama najeżona
lufami armat, skierowanych na
most, robi wrażenie potężne. I
gdy strażnik w bramie, w okrą-
głej czapie futrzanej, na zapyta-
nie odpowiada językiem króla
Władysława Jagiełły, staje się
to wrażenie tak silne, że przez
chwilę odnoszę wrażenie, iż na
moście zadudnia kopyta orszaku
w strojach z przed wielu lat, bły-
skającego z pod futer pancerza-
mi i kordami.

Ale panuje cisza niezma-
rona.

Podziękowanie

ks. Leona Radziwiłła

Korzystając z uprzejmości Re-
dakcji „Słowa”, na szpaltach po-
czytnej gazety, składam serdecz-
ne podziękowanie wszystkim, któ-
rzy wzięli bardzo czynny udział
w energicznym ratowaniu przy
pożarze Zamku Nieświeskiego w
dniu 24 b.m., szczególnie wojsku
miejscowego garnizonu, pułku ul-
nów, miejscowej administracji i
straży ogniowej, jak również stra-
żom z Horodzieja i Stołpców, pra-
cownikom zarządu ordynacji i stu-
żbie zamkowej i folwarcznej.
Zawdzięczając ratownictwu, po-
powyższe wymienionych, prastary
Zamek Nieświeski ocalał, za co
mówię serdecznie „Bóg zapłać”.

LEON RADZIWIŁŁ

Nieśwież — Zamek.

bardziej owym złotym środkiem, o
który walczy Dimet. Wczoraj by-
ło takim, dziś jest innym, jutro
będzie jeszcze innym, zależnie od
przebiegających „zakłamań”, jakie
opanują chwilowo tych, co
niem kierują. Czem jest nasza
prasa i dekrety prasowe? Czem
są pomysły i kultura, jeśli nie
zablianiem indywidualności? Czem
są wszystkie lub prawie wszyst-
kie nasze „poczynania” w różnych
dziedzinach życia i w ustroju pa-
ństwa, jeśli nie naśladownictwem i
niewolnictwem niemyślenia? Nie
jesteśmy jeszcze „twórczy” w peł-
ni tego słowa. By stać się twór-
czym, nie wystarczy być młodym
i ludzi się, że przyszłość ma się
przed sobą. Warunkiem twórczo-
ści jest ładowa indywidualiz-
mów. Jakże indywidualny, a więc
interesujący i zapadający jest
Dimet, który w epoce niewolni-
czych totalizmów nie waha się
przeciwstawiać im indywidualiz-
mu, i jakże żalony jest Goetel,
któremu wydaje się, że odkrywa
dla Polski nowe światy, że jest
oryginalny, wówczas gdy w isto-
cie powtarza oklepanki, nie prze-
mawiający ich nawet samodzielnie.

Jerzy Wyszomirski.

—oOo—

Nie było tej ciszy i tego mro-
ku kilka dni temu kiedy zamek
płonął. Lewe skrzydło, w któ-
rem się mieszczą cenne archiwa,
biblioteka i sławna „sala kró-
lewska”, dziś wygląda jak daw-
niej, ale w okopconych lekko o-
knach, w zniszczonym wnętrzu,
zawalonem kawałkami zczere-
niałego tynku, bełk i pogiętych
kawałków blachy z dachu, mo-
żna poznać groźbę pożaru z przed
kilku dni.

Nie należy używać słów prze-
sadnych. Ale przez kilka godzin
groziła zagłada całemu zam-
kowi.

Co uległo faktycznie znisz-
czeniu?

Więc „sala królewska”. Tru-
dno w tem zdewastowanym wne-
trzu, które już trochę uprzą-
tliło, dopatrzeć się dawnej świet-
ności, aczkolwiek dawno już nie
była używana. To i owo zdołano
z niej w czasie pożaru wynieść.

Drugi obiekt zniszczony —
to kaplica. W kaplicy zupełnie
runął dach, pokrywając posadz-
kę odłamkami bełk, tynku i bla-
chy. Sprawiło to działanie stru-
mienu wody z sikawek. Ogień
sam wyrządził tu mniejsze szko-
dy. Kaplica ta miała wysoki
dwupiętrowy strop. Siła spada-
jących odłamków zatrzęsała po-

sadzką. Huk zmieszał się ze zgł-
ciem, który panował dokoła.

W tem samem skrzydle nie
dopuszczono ognia do archi-
wum i biblioteki. Wszystkie bar-
dziej cenne rzeczy zostały urato-
wane. Ale zagrażało mu tak wiel-
kie niebezpieczeństwo, że akcja
ratunkowa została w pewnej
chwili skoncentrowana na niedo-
puszczeniu ognia do tych części,
gdzie się mieszczą zbiory.

Środkowa część gmachu u-
cierpiała mało. Tu i ówdzie wo-
da wyrządziła pewne szkody, ale
nieznaczne. Ognia większego tu
nie było, natomiast w każdej
chwili mógł się przedostać.
Przedostawał się jedynie dym,
buchający z okien.

O zniszczeniu więc można
mówić tylko w dużej części le-
wego skrzydła zamku, na któ-
rem przedewszystkiem potrza-
skany został dach.

W CZASIE POŻARU WE- WNĄTRZ ZAMKU.

P. marszałek Jodko - Narkie-
wicz usłyszał około godziny 16-ej
w dzień wigilii dzwonek alar-
mowy i jakieś krzyki. Gdy wy-
rządził, zobaczył płomienie z prze-
ciwległego skrzydła zamku. Pra-

Ładna gwiazdka

Piękne święto, wielkie święto

smakolików moc na stole

pod choinką huk prezentów

„Pokój ludziom dobrej woli”.

Nie crytałem dwa dni „Słowa”,

o los świata leć nie bolał.

Mogłem sobie deklamować:

„Pokój ludziom dobrej woli”.

Dzisiaj czytam, włos się jeży,

miód smak stracił i orzeszki,

z każdej szpalty zęby szczyrzy:

„Pożar. Zbrodnia. Krew. Zamieszki”.

Ofensywa w Katalonji,

Koncentracja pod Tripoli.

Ileż gorzkie w tem ironji:

„Pokój ludziom dobrej woli”.

Madryt wstrząsł się hukiem miny,

w wirze walki Zakarpacie,

zrewu w ogniu płoną Chiny,

zawszą okrzyk „nieprzyjacieli”

Ten zupełnie nieświętaczny

wiersz ma nadmiar zółci, soli.

Lecz już koniec. Będę grzeczny:

„Pokój ludziom dobrej woli”.

BILLARD.

W numerze noworocznym „Słowa” oprócz zwykłego
materiału publicystycznego i informacyjnego, oraz dodatku
łowieckiego, ukazały się artykuły:

ALEKSANDER BOCHENSKI: —

Na marginesie pracy Wł. Dworzaczka,

TEODOR BUJNICKI: — Metamorfozy trucidela.

KONRAD CZARNOCKI: —

O jednej z pań Mieleszkowskiego klanu.

EDDY: — Bajka zimowa.

SWIATOPEŁK - KARPIŃSKI: — Biurokracja.

STANISŁAW MACKIEWICZ: — Książka Karola,

RYSZARD MIENICKI: —

Duch Samoobrony Litwy i Białorusi.

CZESŁAW MIŁOSZ: — Postój zimowy.

JAN PIETRZYCKI: — Groteska mrozu.

BARBARA TOPORSKA: — Strachy jadalnego pokoju.

WEL I BILLARD: — Wywiady noworoczne.

K. W. ZAWODZIŃSKI: — Błaga Warszawska.

we bowiem jest przeznaczone na
apartamenty.

Natychmiast została telefoni-
cznie zaalarmowana straż ogni-
wa nieświeska. Gdy przybyła,
płomienie były coraz większe.
Zaraz przybiegli oddział ulanów
z p. majorem Dillenusem na
czele. Motopompa straży nie mo-
że działać. W fosie i w jeziorze
brak wody — to co pozostało
jest zamknięte. Wodę sprowa-
dzono więc z daleka. Resztę szcze-
gółów ratowania podawaliśmy
już w poprzednich wiadomo-
ściach.

Trudno sobie dziś zdać spra-
wę z przebiegu pożaru. Trzeba
go widzieć. Teraz konstruować
jego obraz z fragmentów jest
rzeczą nie oddającą wiernie gro-
zy, która zapanowała nad Nie-
świeżem.

HISTORIA, KTÓRĄ CHCIAŁ ZNISZCZYĆ POŻAR.

Ktośby powiedział: atmosfera
tego pożaru to atmosfera po-
żaru wielkiego muzeum. Otóż
zamek nieświeski jest historią,
ale historią, która żyje. W zam-
ku nieświeskim płonęły nie tylko
martwe zabytki, pamiątki histo-
ryczne. Ten pożar zaprzęgał cią-
głości historycznej, w której ten
zamek żyje. W tym zamku bo-
wiem wiszą portrety antenatów
i obok nich chodzą ich żywi po-
tomkowie. Do czerepów jelenich
i łosich, do dzicznych głów i wil-
czych skór — które są trofeami
łowieckimi pokoleń rodu Radzi-
wiłłów, przybyszą nowe tro-
fea. To nie jest obraz, w którym
życie zostało uchwycone w jed-
nym punkcie, by stanowić doku-
ment chwili, ale to jest wielki
film historyczny, płynący wciąż
nieprzerwanym potokiem. Czy
może kto sobie wyobrazić — co
najbardziej uderzające jest w
zamku nieświeskim? Oto przed-
mioty z przed kilku wieków, a
niedaleko nich... telefony. Oto,
że ogień groził nie tylko zbiorom
pamiętek, ale i garażom.

Czy to jest anachronizm? Nie
to jest narastająca historia.

Tę historję chciał zniszczyć
pożar.

Nietylko.

WRAŻENIE W MIEŚCIE I RATUNEK.

Miasto Nieśwież wyrasta u
stóp Radziwiłłowskiego zamczy-
ska, oddzielone odeń murami i
fosą. Łuny ani ognia nie było
widat. Dopiero alarmujące straż
ogniową telefony, zrobiły wra-
żenie w mieście. W pierwszej chwi-
li obawiano się, że wiatr prze-
zuci płomienie na drewniane
domy. Pożar jednak tkwił się
pod blachą dachu i za murami.

Gromady ludzi biegnęły pod
zamek. Akcja ratownicza, prowa-
dzona przez straż i wojsko, nad-
jeżdżające beczki z wodą powo-
dowały zamieszanie. Około godz.
18-ej akcja już była skończona.
Żołnierze i strażacy wdzie-
rali się po drabinach na górne
piętra. Praca była utrudniona,
bo drabiny nie sięgały czwarto-
go piętra. Zupełnie jak na po-
żarze marsylskim.

Wreszcie kilku ludzi, a za ni-
mi więcej, wdarło się ratować
zabytki i lokalizować pożar na
dach, strych i do zagrożonych
komnat.

Po ugaszeniu pożaru zbada-
no jego przyczynę. Okazała się
nią belka drewniana wmurowa-
na w piec w pokoju jednego z
pracowników ordynacji. Zajęła
się ta belka od żaru.

Zamczysko, pełne zakątków
i dobudówek, stanowiło niezmier-
nie trudny przedmiot ratowania.
Dzięki połączonym wysiłkom
przeszkodzono zniszczeniu. O g.
5 rano znów ogień buchnął w o-
kolicy dachu. Ale straż wojsko-
we, które gęstym kordonem oto-
czyły zamek, ugaszyły go zaraz.

Dał Bóg, że nieskończony
wciąż jeszcze fragment historii
ocalał.

Konstanty Szychowski

Notatki polemiczne

„Polonia”

W katowickiej „Polonii” obok
artykułu Wojciecha Korfante-
go ukazał się artykuł podpisany W.
W., który prasa oceniła, jako
wystąpienie przeciw oportunisty-
cznym tendencjom wewnątrz
stronnictwa ludowego. Artykuł
ten zamieszczamy w dzisiejszych
naszych „Debatach”.

ROBOTNIK.

W przeglądzie prasy Robot-
nika czytamy wzmiankę p. S-ek,
która mnie zaintrygowała nad-
zwyczajnie:

Z wieloma wywodami p. Cata-Mac-
kiewicza, zamieszczonemi w numerze
gwiazdkowym „Słowa” zgodzić się
nie można.

Ciekawe! W numerze gwiazd-
kowym zamieścił artykuł p. t.
„Koleje nasze nie zostały pod-
ciągnięte wzwyż”, w którym pi-
sałem mniej więcej to samo, co
pisali inni o upadku sprawności
naszej kolei od chwili początku
epoki planowania i zjednocze-
nia. Jak wiadomo, tylko Gazeta
Polska uważa, że stan na kolejach
jest idealny. Ciekawe dlaczego
Robotnik czy może tylko jego
przeglądacz prasy solidaryzuje
się pod tym względem z prasą
rządową, a nie opozycyjną i nie-
zależną. W każdym razie bardzo
bym chciał wiedzieć, co się mia-
nowicie w moim artykule p.
S-ekowi nie podobało? A mo-
że... a może on zgóry i nawet nie
czytając artykułu wie, że jak ja
piszę, to już solidny socjalista z
tem zgodzić się nie może.

„Głos Narodowy”

W artykule wstępnym Głosu
Narodowego p. t. „Wczoraj, a dziś
spotykamy taki passus:

W naszym życiu publicznym czę-
sto zachodzą przemiany, których na-
wet słynna pani Tabouis, nie byłaby
zdolna przepowiedzieć, nie mówiąc
już o jakimś naszym rodzimym wró-
dźbie wyższej klasy.

Pani Tabouis?

Pani Tabouis jest znaną le-
wicową dziennikarką w Paryżu.
Często pisuje o sprawach pol-
skich. Ostatnio wyzdurzyła się
w l' Oeuvre, w którym zwykle
pisuje, że listopadowe porozu-
mienie polsko - sowieckie jest
dziełem nie ministra Becka, któ-
ry był temu przeciwny, lecz
marsz. Rvdza - Smięgłego. Poza
tem p. Tabouis bierze do serca
sprawy Barcelony. Czech i t. d.
Dlaczego Głos Narodowy uważa
ją za wieszczkę, za wróżbitkę?
Nie uważam, aby jej przepowie-
dnie sprawdzały się częściej, niż
przepowiednie p. Łochtina z
Głosu Narodowego naprzykład.

Zupełnie co innego pani...
de Thebes. Tej nazwisko także
zaczyna się na T ale to ktoś zu-
pełnie inny. Tej przepowiednie
sprawdzały się istotnie znakomi-
cie, przepowiedziała rozbiór
Czech, a rząd czeski zabronił
jej prorokować w sprawach po-
litycznych. Mieszka na Hradcz-
nach w Pradze na Złata Uliczka.
Byłem u niej kilka tygodni temu
i przepowiedziała mi, że w cią-
gu od trzech tygodni do trzech
miesięcy opuszcze miejsce swo-
go stałego zamieszkania. Ciekaw
jestem jak na długo i w jakim
kierunku. Cat.



Nowa „stawiskjada” we Francji Żydowskie dyktatorzy francuskiego filmu aresztowani za popełnienie milionowych nadużyć

Olbryzi skandal filmowo - finansowy wykryty w Paryżu, urasta do rozmiarów nowej stawiskjady.

W żydowskich i we francuskich kołach przemysłowo - finansowych piorunujące wrażenie wywołało — jak już donosiliśmy — aresztowanie trzech osobników, ciągnących olbrzymie zyski z francuskiego przemysłu filmowego. Osobnikami tymi są: Bernard Nathan (Tannenzapf), Jean Cerf (Szymon Hirsch), oraz żyd, o greckim nazwisku Joannides.

Wszyscy trzej aresztowani pozostają pod zarzutem dokonania olbrzymich nadużyć finansowych w przemyśle filmowym. Nadużycia te sięgają podobno olbrzymiej sumy 400 milionów franków.

POTENCIACI FRANCUSKIEGO FILMU

Nathan przybył do Francji w 1928 roku, niewiadomo do tej pory, skąd, i po roku zajął się francuskim przemysłem filmowym, tworząc przedsiębiorstwo reklamy filmowej pod firmą „Rapid Publicites”. Przedsiębiorstwo musiało dawać dochody, po zainstalowaniu się bowiem na dobre film dźwiękowy, udało się Nathanowi nabyć większość akcji francuskiego przedsiębiorstwa filmowego, słynnego Pathé - Film. Pathé - Film został przekształcony na Pathé - Nathan a jego właściciel stał się potentatem paryskiego przemysłu filmowego. „Prawą ręką” Bernarda Nathana stał się jego brat Emil Nathan, który wkrótce decydował o wszystkich scenariuszach filmowych i karierach artystycznych w filmie francuskim.

PUPYLE „FRONTU LUDOWEGO”

W roku 1935 wpadli niektórzy akcjonariusze na ślad nadużyć finansowych Bernarda Nathana. W towarzystwie wszczęto przeciw Nathanowi gwałtowną walkę. Zakończyła się ona po ostrej kampanii prasowej ustąpieniem Nathana z prezesury rady nadzorczej towarzystwa, a Pathé - Nathan przekształcił się ponownie w Pathé - Film.

Rozpoczęła się długa seria procesów, zakończona obecnie aresztowaniem oszukańczej trójki.

PIERWSZY ŚLAD NADUŻYĆ

Oczywiście, karjera Nathana - Tannenzapfa nie byłaby tak piorunująca szybka — gdyby nie kontakty i pomoc „frontu ludowego” i Bluma. Łącznikiem między oszustem i sferami lewicowymi był drugi z aresztowa-

nych, Jean Cerf recte Szymon Hirsch. Hirsch wstąpił do przedsiębiorstwa Nathana - Tannenzapfa dopiero w ostatnich latach. Znany w sferach filmowych i teatralnych, zwłaszcza jednak sportu hippicznego (Hirsch był właścicielem stajni wyścigowej), nawiązał szybko kontakty ze światem politycznym lewicy i masonerii, które umożliwiły Nathanowi - Tannenzapfowi dokonywanie oszukańczych transakcji.

400 MILIONÓW STRAT

W dniu 2 grudnia 1937 roku ogłosił sąd handlowy bankructwo firmy Nathana - Tannenzapfa. W lutym 1938 r. rozszerzona została upadłość na „Société Pathé Cinemas”. Firma Nathana była zaangażowana kapitałem akcyjnym 25 milionów franków, druga firma kapitałem akcyjnym 136 milionów franków. Wierzyciele twierdzą jednak, że straty ogólne wyniosą 400 milionów franków. W dniu 30 lipca zatwierdziły najwyższe instancje sądowe wyroki upadłościowe. Rozpoczęły się procesy i śledztwo, zakończone osadzeniem oszustów za kratkami.

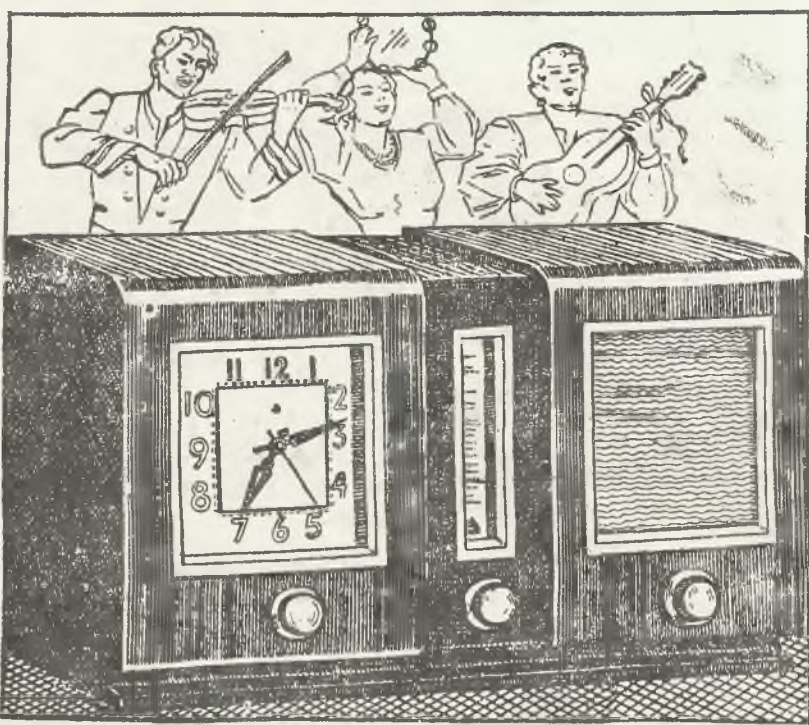
DALSZE OSZUSTWA

Tymczasem oszuści zdołali założyć nowe przedsiębiorstwo „Sebagi”, w którym dokonali nowych oszustw na sumę 7 milionów franków. Na cele przedsiębiorstwa stanął Joannides.

Zeznanie Joannidesa, jakoby zde-fraudowanych sum użył na poparcie rządu Venizelos, okazało się, na podstawie oświadczenia przebywającego w Paryżu wdowy po Venizelosie oraz jego córki, kłamstwem.

Milionowy skandal w aferze filmowej okazał się też fatalny w skutkach dla szeregu kapitalistów amerykańskich, którzy zainwestowali w oszukańcze imprezy braci Nathan znaczne sumy.

Audycje Sylwestrowe z całego świata!
MUZYKA, ŚPIEW I HUMOR
przez odbiornik VERTEX-AMFION



JAN SAŁASIŃSKI
Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 19-01
Niska cena — dogodne warunki spłaty.

140 żydów węgierskich internowano na statku na Dunaju

BUKARESZT PAT W wielu miastach rumuńskich policja rozciągnęła ścisły nadzór nad żydowskimi komitetami pomocy, by wyśledzić zbiegów z Niemiec, Węgier i Czechosłowacji, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Dzięki temu udało się aresztować kilkunastu niepożądanych cudzoziemców, którzy zostali znów usunięci poza granicę. Żydowski związek kulturalny za przynosił rządowi, że sam będzie się troszczyć o utrzymanie zbiegłych z zagranicy żydów i w ciągu paru tygodni umożliwi

zbiegom wyjazd z Rumunii.

Rząd nie wyraził dotychczas zgody na tę propozycję.

140 żydów z Węgier, którzy pragnęli wyjechać do Palestyny i przybyli na parowcu rzeczny przez Dunaj do portu Giurgiu, nie otrzymali zezwolenia na wyładowanie, jakkolwiek mieli oni zaraz udać się koleją do Konstancy i stamtąd dalej statkiem morskim do Palestyny. Dotychczas pozostają oni na statku, który zarzucił kotwicę przed wejściem do portu Giurgiu.

Dużo, dużo dzieci

W związku z zakończeniem „Tygodnia matki” prezydent Portugalii wręczył rodzicom licznego potomstwa nagrody w wysokości 2.000 eskudów każda. Nagrody otrzymali: małżonkowie Mangua — 23 dzieci, z czego 14 żyjących, małżonkowie da

Silva — 16 dzieci, z czego 14 żyjących, małż. Baptista — 15 dzieci, wszystkie żyjące, małż. Ramos — 18 dzieci, z czego 14 żyjących, małż. Quintela — 16 dzieci, z czego 15 żyjących i małżonkowie Venancio — 15 dzieci, wszystkie żyjące.

Nowa książka laureatki nagrody Nobla

Jest się dowiedzieć, wkrótce ukaze się po polsku nowa książka Pearl Buck, tegorocznej laureatki nagrody literackiej Nobla, p. t. „Pierwsza żona”. Na książkę tę składa się kilka nowel, dotąd nieznanych, w tych obrzaskach z życia Chin widzimy ja-

śno wartości i bolączki tego życia, jak również ów tragiczny konflikt między starą tradycją, a nowymi prądami. Nowe książki Buck odznaczają się świetnym stylem i jak zwykle niezmiernie plastycznie oddają koloryt środowiska. (PIL.).

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Faust”.
TEATR NARODOWY: „Szaleństwo”.
TEATR ATENEUM: „Kupiec i poeta”.
TEATR POLSKI: „Maskarada”.
TEATR LETNI: „Jean”.
TEATR NOWY: „Złoty deszcz”.
TEATR MAŁY: „Temperamenty”.
TEATR KAMERALNY: „Rodzinstwo Thierry”.
TEATR MALICKIEJ: „Prosto człowiek”.
TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna”.
MALE QUI PRO QUO: — „Wielka czwórka”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.
TEATR WIELKA REWJA: „Raj kobiet”.
TEATR BUFFO: „Porwanie Samsona”.

KINA

ATLANTIC: „Batalja nieustraszonej”.
BALTYK: „Marja Antonina”.
CAPITOL: „Serce matki”.
CASINO: „Zew Północy”.
COLLOSEUM: „Chicago”.
EUROPA: „Marja Antonina”.
FILHARMONIA: „Hejda”.
HOLLYWOOD: „Rozwiedzmy się”.
IMPERIAL: „Rena”.
PAI LADJUM: „Podłotek”.
PAN: „Zapomniana melodia”.
RIALTO: „Sygnaty”.
ROMA: „Bravura”.
STUDIO: „Nasza czwórka”.
STYLOWY: „Niebezpieczna kobieta”.
SWIATOWID: „Za winy niepopelnione”.
UCIECHA: „Królewna śnieżka”.
VICTORIA: „Moi rodzice rozwodzają się”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Kłotwa”.
TEATR WIELKI: „Dzień bez kłama”.
TEATR MIEJSKI: „Candida”.

KOMISARYCZNE RZĄDY W OZONIE

Jak donosi agencja Kabel, w tych dniach rozwiązana została Rada Powiatowa Obozu Zjednoczenia Narodowego w Kutnie. Komisarzem mianowany został przez Związek Strzeleckiego w Kutnie, p. Sędzia Marian Sobota.

Powody rozwiązania ozonowej rady powiatowej nie są narazie bliżej znane.

W LONDYNIE ZMARŁA WDOWA PO CHESTERTONIE

W Londynie zmarła wdowa po znanym komitum pisarzu i publicyście katolickim, G. K. Chestertonie. Pani Chesterton podążyła w ślad za mężem w rok po jego śmierci. Zmarła, która za życia swego znakomitego małżonka stale usuwała się w cień, w rzeczywistości była jego najtroskliwiejszą i towarzyszącą. Jak wiadomo G. K. Chesterton przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm. Jego żona uczyniła to w kilka lat później w r. 1926.

W ARGENTYNIE UPALY

Podczas, gdy z wielu stron Europy i Ameryki napływały wiadomości o niebywałych mrozach i śniegach, z Buenos Aires donoszą, iż panują tam rzadko notowane upały, przekraczające 40 st. w cieniu.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 grudnia 1938 roku

DEWIZY: Belgia 89.10 — 89.32 — 88.88. Berlin 213.07 — 212.01. Gdańsk 100.25 — 99.75. Amsterdam 287.35 — 288.09 — 286.61. Kopenhaga 110.05 — 110.35 — 109.75. Londyn 24.65 — 24.72 — 24.58. Nowy Jork 5.28 3/8 — 5.29 5/8 — 5.27 1/8. Nowy Jork kabel 5.28 3/4 — 5.30 — 5.27 1/2. Oslo 123.75 — 124.08 — 123.42. Paryż 13.93 13.97 — 13.89. — Braga 18.10 — 18.15 — 18.05. Sztokholm 126.80 — 127.14 — 126.46. Zurych 119.35 — 119.65 — 119.05. Mediolan 27.92 — 27.78. Helsinki 10.86 — 10.89 — 10.83. Montreal 5.24 1/2 — 5.22. Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belg. belg. 89.32 — 88.85. Dolar amerykański 5.27 1/2 — 5.25. Dolar kanadyjski 5.22 1/2 — 5.20. Floreny hol. 288.09 — 286.35. Franki franc. 13.97 — 13.87. Franki szwajc. 119.65 — 118.65. Funt ang. 24.72 — 24.56. — Guldeny gdańskie 100.25 — 99.75. — Korony czeskie 10.75 — 10.40. Korony duńskie 110.35 — 109.50. Korony norweskie 124.08 — 123.10. Korony szw. 127.14 — 126.15. Liry włoskie 18.10 — 17.50. Marki fińskie 10.89 — 10.70. — Marki niem. srebrne 88.00 — 85.00.

AKCJE: Bank Polski 137. Bank Handlowy 57.00. Elektrycznia w Dąbrowie 61 1/2. Lipow 95.75 95.00. Ostrowiec 67.75. Starachowice 46.50. Żyrardów 63.50 — 63.00. Haberbusch 61.00. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 65.00. 3% inwest. pierwsza 83.75 — seria 93.50. 3% inwest. druga 84.75 — seria 91.50. 5% konwersyjna 68.75 — 67.75 — ost. setki. 4% premii. dolar. 42.50. 4% konsolidac. 66.13 — 65.88 ost. setki. 4 1/2% Pozn. Ziemi. Kredyt. seria 1 — 63.00. 4 1/2% ziemskie seria 5 — 64.50 5% Warszawy stare 78.50. 5% Warszawy 1933 rok 71.75 — 71.50 72.75 — 73.00 2 ost. drobne. 5% Warszawy 1936 rok 71.75. 5% Lublina 1933 rok 60.75 — 60.50. 5% Łodzi — 1933 rok 62.50. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla istów nieco słabsza.

JAQUELINE MARENIS

Niedokończona pieśń miłości

— No, tak. Przyjaciółka. Wszyscy o tem wiedzą. Aby użyć właściwego słowa, należałoby powiedzieć, że kiedyś była jego kochanką. Minęło dwadzieścia pięć lat, jak wstąpiłam do służby u sir Geralda. Wówczas miał lat sześćdziesiąt, był bardzo ruchliwy i cały czas podróżował. Pewnego dnia miss Astor przyszła go odwiedzić. Była od niego młodsza o jakie pięć albo sześć lat, i całkiem jeszcze ładna kobieta. Sir Gerald powrócił właśnie z Rivier francuskiej. Podawał im herbatę i słyszałam, jak „ona”, która „także” spędziła „przypadkiem” zimę na Rivierze, opowiadała o krajach, które poznali razem z czasów swej młodości: o Austrii, Włoszech, Rosji; nie pamiętam już innych... Wreszcie miss Astor powiedziała, że chciałaby tu kupić niewielką posiadłość i osiedlić się na stałe. Potem zasiadła do fortepianu: zaczęła grać jakąś arję i śpiewała jakąś piosenkę, coś takiego żalostnego, niewiadomo co — ni to ni owo: było to bardzo denerwujące. W jakiś czas potem zamierzała „Pod Cedrami”, i przez jej służącą dowiedziałam się, kim była: wyrwaną aktorką — rozumie pani? Śpiewaczka! Wielekka śpiewaczka — powiedziała służąca. Co tu dużo gadać! Rodzaj grzesznicy — i koniec. Na szczęście nie zachodziła to zbyt często — ale „on”! On tam chodził co najwyżej raz na tydzień. W ostatnich tygodniach życia miał bronchit i nie mógł wychodzić z domu; ona więc przysyłała swą służącą niemal codziennie, aby się dowiedzieć o jego zdrowie, i prawie co drugi dzień służąca przynosiła list... Cóż to historia, droga panno Virginio, nie jest dla nikogo tajemnicą: wszystkie przekupki o niej gadają. Tylko kilku ludzi, w rodzaju listonosza naprzykład, albo tego gipsiarza Włocha, którzy mają szerokie sumienie, a skutkiem tego dość wątpliwą moralność, usprawiedliwiali ten stosunek.

Gipsiarz mówił mi naprzykład: „No i cóż w tem złego? Kiedyś zapewne byli kochankami. On był wdowcem, człowiekiem wolnym, i mógł się kochać w śpiewaczce, za którą szalał cały świat. Teraz są tylko dobrzy przyjacielmi. Nikomu nie szkodzi, więc pocóż zakładać im spokój i pogodną starość?” Ale ja, droga panno Virginio, jestem innego zdania. Dlatego że, proszę mi wierzyć, mam serce i jestem kobietą uczciwą. Zresztą nic to mnie nie obchodzi, czy sir Gerald miał kochankę — śpiewaczkę czy nie śpiewaczkę — wszystko mi jedno. Rzecz tylko w tem, że nie rozumiem ludzi, którzy modlą się pod figurą, a noszą diabła za skórą. Bo, proszę mi powiedzieć, czemuż to w takim razie sir Gerald nie przestawał świątek czy piątek wspominać swojej Alicji — „jedynej kobiety w swoim życiu”? To jest, droga panno Virginio, ostatnia obłuda, mojem zdaniem, i nawet świętokradztwo.

Virginio milczała. Twarz jej powlekła się cieniem i przyjął wyraz głębokiego cierpienia, jakby się zadrgała po dzieciennemu jak do placu. Bo na nieszczęście Beverley rozumowała słuszenie. Virginio nie mogła zaprzeczyć słowom, które usłyszała. Świętokradztwo? Może to zbyt silne. Ale obłuda — niewątpliwie. Gdyby diabeł nie miał nic do ukrywania, napewno powiedziałaby jej o miss Astor, napewno w czasie gdy Virginio gościła u niej u niego, zabrałby ją do tej pani w odwiedziny. Ale nigdy ani słówkiem nie wspominał o miss Astor. Krył się z tą znajomością, musiała więc być ona rzeczą zdołną i godną potępienia. Tak tedy pamięć Alicji, pamięć pozostała po niej, jej cnoty, o których tyle mówił, jej miłość, piękność i czar, którego nie mógł zapomnieć — wszystko to było tylko kamedja, posępna kamedja, którą diabeł grał, niewiedząc czemu. Virginio sądziła zawsze, że nie był on zdolny do nędznych wybiegów i nikomu niepotrzebnego kłamstwa. Nie mogła zrozumieć, w jakim celu — z zimną krwią mawiał w ludzi swą miłość do Alicji, swą wierność jej pamięci, kochając jednocześnie tę panią Astor i będąc z nią lata całe związany.

— Alicja była mu potrzebna — doszła do wniosku Virginio — by osłaniać swem cystem wspomnieniem niemoralny związek, który z jakichś względów chciał utrzymać w tajemnicy.

Czy jednak był to wniosek całkowicie sprawiedliwy? Czy wolno w ten sposób osądzić starego człowieka, który umarł i nie może się obronić? Virginio westchnęła i doznała wyrzutu sumienia. Sprawa wylała się, i Virginio uczuła, że błądzi omackiem w tajemnicach czyjegoś życia, którego treści prawdziwej nie znała.

— Beverley — spytała wreszcie — czy miss Astor nie jest czasami starą osobą o bardzo czarnych, błyszczących oczach, mającą w całej powierzchowności coś południowego?

— Tak jest. Skąd ją pani zna? Czy ośmieliła się zagabnąć paną?

— Nie. Widziałam ją tylko dzisiaj na dworcu.

— Nigdzie ostatnio nie wchodziła. Była tylko na pogrzebie. w kościele i na cmentarzu. Szła tuż za mną, i widziałam, jak płakała.

— Prawo do placzu przysługuje każdemu — odrzekła Virginio.

Ten jej głos oznaczył, że rozmowa jest skończona. Doświadczenie nauczyło już Virginie, że życie jest zdradzieckie, fałszywe i oszukańcze. Niemniej pragnęła zachować w duszy choć iskierkę wiary w ludzi. Czy podobna — myślała — żeby mężczyzna mógł kochać jednocześnie dwie kobiety, do tego jedną zmarłą i drugą żywą? Czy podobna, żeby takim mężczyzną był właśnie sir Gerald — człowiek niecierpliw, wspaniałomyślny, niezależny i — niewątpliwie, o ile go znała Virginio — szlachetny i miłujący prawdę?

Wieczór zaciemnił szyby. Zbliżała się pora spoczynku, i służba w domu sir Geralda odeszła do siebie. Virginio poszła do „muzeum”. Otworzyła szafkę, w której zamknięte były różne pamiątki po Alicji: pućelko z robotkami ręcznymi, jakieś drobniaki, książki, mszał rzymski, które ta katolicka Irlandka wiozła zawsze z sobą i czytywała często. Virginio otworzyła go w miejscu, gdzie był załęczony stary, wyblakły zakładka. Wzrok jej padł na psalmy pokutne i werset, mocno podkreślony paznokciem:

„Albowiem poznałem występki mój, i grzech mój stoi przede mną...”

(D. C. N.).

Debaty

„Polonia”

ZJEDNOCZENIE NARODU A POLSKA WIEŚ

Trudno się z tem nie zgodzić, że stosunki obecnie w świecie wytworzone nie wiele w historii znajdują przykładów. Oczywiście dotyczy to czasów, gdy już ludzkość, jako taka wyszła ze stanu dzikości. Argumentów coraz więcej, a więcej.

Jeśli nie obowiązują żadne umowy i układy, jeśli nie respektuje się choćby najstarszych praw, jeśli prawa boskie i ludzkie przestały ważyć, jeśli zasady rycerskości i człowieczeństwa doprowadzone do znaczenia trzesu, to co jeszcze może być gorszego? Chyba to, że stosownie do potrzeby odtwarza się nowych bogów, nowe przykazania, a człowiek robi się automatem bez woli i prawa.

Że prawo pięści zdobywa sobie bezwzględne panowanie w świecie, o tem się przekonali państwa i narody. Zabieranie cudzej własności i gruchotanie przy tem kości, przestało być przywilejem ludzi wykończonych, przez prawo ściganych. Przeciwnie, czciciele i wykonawcy tych nowych zasad stają się przedmiotem uwielbienia i hołdów, a nawet wodzą narodami. Fale niewstrzymane płyną dalej!

Nie wchodząc w to, kto rozpętał tę falę i pomógł złośliwiec dla nich, trzeba się pogodzić z faktem, że one się krok za krokiem zbliżają do nas. Jeśli nie chcemy wcześniej czy później stać się ich ofiarą, to musimy postawić im tamę, którejby ani zalać, ani zburzyć nie mogły.

Tamę ową stanowić mogą jedynie: świadomość idącego niebezpieczeństwa, wola obrony i Zjednoczony Naród. Ze na nikim nie można polegać, wykazały choćby wypadki ostatnich miesięcy. Zjednoczenie Narodu jako bezwzględna konieczność musi nastąpić, nastąpić jak najprędzej, bo może być zapóźno. Jeśli ono ma spełnić swoje wielkie zadanie, to musi być szczere, głębokie, rzeczywiste, a nie powierzchowne i formalne. Tu nie można, nie wolno nic przemycić, nikogo oszukać, ani się sianem wykreścić.

Nie zapoznając ani na chwilę znaczenia innych klas społecznych, ani ich wartości, trzeba z naciskiem zaznaczyć, że bez wsi i chłopów polskich o przeprowadzeniu tego dzieła nie da się ani pomyśleć. Chłopi ci bowiem nie tylko że stanowią samą ogromną większość, ale posiadają zalety, które żadna inna klasa ludności poszczycić się nie może. Są niemi: niesłychane przywiązanie do ziemi, wierność dla przysięgi, siła fizyczna, wstrzemięliwość i poprzestawanie na małym.

Nie bez znaczenia jest okoliczność, że chłopi w czasie wojny nie chowają się na tyłach i nie zapewniają kancelaryj. Dostarczają armii tego, czego ona potrzebuje. Tego wszystkiego o wielkiej części inteligencji i różnych panikach tak bardzo krzykliwych powiedzieć nie można. Co innego frazesy i gesty, a co innego spełnianie ciężkich i trudnych obowiązków.

W tem miejscu jednak po różnych wypadkach i doświadczeniach narzuca się naturalne, tak bardzo ważne, jak niepokojące pytanie: Czem jest w tej chwili masa chłopska w Polsce? Co naprawdę myślą ci chłopi, co nie jeżdżą na żadne przyjęcia, co nie są wyróżniani, dekorowani, subwencjonowani, co biedę i niedostatek cierpią? Co myślą owi chłopi, przechodzący „pacyfikację”, co siedzieli lub siedzą w więzieniach? Co byli w Nowosielcach, a w Racławicach chcieli być, ale nie mogli. Czy oni to wszystko zapamiętali lub wymazali z pamięci? Pytania owe są tem bardziej na czasie, że ci chłopi włóczęgowie największą siłę i wartość stanowią. Jakich szukać dowodów?

Niechby, nie daj Boże, przysłała wojna, zaraz byśmy się przekonali, którzy chłopi siliły bez wahania na front, a którzyby dretali po różnych urzędach za reklamacjami, „jako niezbędnie na miejscu potrzebni”. Co innego przecież brać subwencje, jeździć bezpłatnie koleją na zebrań i obchody, a co innego narażać zdrowie i życie.

Sprawa jest tak wielkiej wagi, a przeto tak aktualna, że ona powinna być jak najszybciej i najdokładniej wyjaśniona. Powinno się więc wiedzieć, jak na masę chłopską wpłynęło odsunięcie ich od spraw publicznych i różne praktyki latami trwające. Czy przywiązanie ich do Państwa wzrosło, czy osłabło? Jakby się zachowały inne klasy społeczne, gdyby się znalazły w podobnym położeniu? Ludzie są tylko ludźmi.

Nie mam dostatecznych danych do stawiania hipotezy, ale jestem przekonany, że ich nie posiadają i ci, co za państwo biorą odpowiedzialność.

Jeżeli zaś ktoś uważa, że głosowanie pewnej ilości chłopów przy ostatnich wyborach jest dowodem zaufania dla obecnych metod, to jest w grubym błędzie. Wielu chłopów głosowało, bo musiało, ale więcej znacznie swój udział w głosowaniu uważało za protest przeciw niezrozumiałej polityce przywódców, zostając tem, czem byli. Mają oni swoje wyrachowanie, myślą i nie mogą pojąć ludzi, którym całe lata schodzą na pustym gadaniu, albo uchwalach nie wykonywanych.

Dla ludzi nie lubujących się we frazesach, polegających tylko na rzeczywistości, sprawa poruszona nie może dać spokoju, dopóki przeszkody stojące na drodze do prawdziwego Zjednoczenia nie zostaną zupełnie usunięte. A bez tego i bez chłopów Zjednoczenia Narodu nie będzie. A przecież ono tylko gwarancję przyszłości stanowi.

Więc cóż?

W. W.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Kurier Warszawski”

ZAPISKI ANEGDOTYCZNE

CHARAKTERYSTYCZNE

Podczas jednego z polowań dworskich zdarzył się nieprzyjemny wypadek. „Napoleon, który był lepszym artylerzystą, niż strzelcem”, — powiada A. G. Macdonell w książce p. t. „Napoleon i jego marszałkowie” (Biblioteka Wieży, tom 3) — „niż strzelcem z broni strzałowej, postrzelił Massenę w oko. Z charakterystyczną przytomnością umysłu natychmiast zrzucił winę na Berthiera, który również z charakterystyczną służalczością tę winę wziął na siebie. Massena, który stracił oko z charakterystycznym taktem uświadomił, że wierzy w niezręczność Berthiera”.

KSIĄŻE LEFEBVRE

To Lefebvre ożenił się z panią Sans - Gène, o której Sardou napisał najslawniejszą swoją komedję. Za niezwykłą waleczność został marszałkiem i księciem Gdańska. Był to człowiek bardzo skromnego pochodzenia, a jego małżonka rozpoczęła karierę, jako pracznia.

Pewnego razu jeden z najwcześniejszych przyjaciół Lefebvre'a zazdrośnie podziwiał przepychy jego domu paryskiego.

— Zazdrościsz mi — rzekł stary weteran. — Dobrze, chodźmy na podwórze. Strzelę do ciebie dwadzieścia razy z odległości trzydziestu kroków. Jeżeli chybię, cały mój dom ze wszystkimi, co się w nim znajduje, będzie należał do ciebie.

Przyjaciel nie skorzystał z tej nęcącej propozycji.

— Do mnie strzelano tysiące razy z znacznie mniejszej odległości, nim doszedłem do tego, co teraz posiadam.

ODWAGA I TCHÓRZOSTWO

Marszałek Lannes, słysząc jak jeden z jego podkomendnych zarzuca młodemu oficerowi tchórzostwo, powiedział:

— Tylko świnia, albo tchórz

OD WYDAWACTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiara.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

może się przechwalać, że nigdy nie odczuwał strachu.

MARSZAŁEK MACDONALD

Pod Wagram po raz pierwszy i ostatni była dana buława marszałkowi na polu bitwy. Cesarz Napoleon podjechał do Macdonalda, uściślił go i ze słowami: „Bądźmy odtag przyjaciółmi” — zrobił go marszałkiem.

Macdonald — pisze A. G. Macdonell — należał do tego rzadkiego typu ludzi, którzy, będąc w gruncie rzeczy uczciwymi i szczerymi, umieją pogodzić sumienie z częstą zmianą przekonań. Nikt nigdy nie wątpił o honorze i lojalności Macdonalda i z pewnością on sam nie znajdował nic dziwnego w tem, że bezustannie zmieniał swe poglądy i przechodził z jednej strony na drugą. Przed rewolucją był rojalistą, po rewolucji — gorącym zwolennikiem republiki, później podczas Brumaire'a, pomagał Bonapartemu w obalaniu konstytucji. W dwa lata potem znów wrócił do obozu republikańskiego i mocno był podejrzywany, że spiskuje z generałem Moreau przeciw Konsulatowi. Gdy wszystkie spiski spełżyły na niczem i Moreau został zesłany do Ameryki, Macdonalda usunięto z czynnej służby wojskowej. W niesławie spędził pięć lat w swoim majątku pod Courcelles - le - Roi. Ale gdy w r. 1809 Wielka Armia, pełna rekrutów, odczuwała brak doświadczonych oficerów, Macdonalda z powrotem powołano do służby. Stał się wówczas zapalonym imperjalistą. Na tem jednak jeszcze się nie zakończył jego uczciwe i lojalne volte - face”.

SYN ADWOKATA

W lutym 1818 r. umarł Karol XII, król Szwecji, następca tronu, Bernadotte, syn adwokata francuskiego, podniósł się po raz pierwszy: „My, Karol Jan, z łaski Bożej król Szwecji, Norwegii, Gotów i Wandalów”

W Gr.

Po wpłaceniu okupu

perwany dyrektor banku odyskał wolność

JEROZOLIMA PAT. Dyrektor Banku Ottomańskiego le Bouvier, niecierpiący perwany przez Arabów, telefonował z Jerycho do Jerozolimy, iż obecnie znajduje się pod opieką władz wojskowych, zupełnie zdrowy. Le Bouvier wczoraj rano wyjechał do Jerozolimy.

JEROZOLIMA PAT. Zwolniony przez partyzantów arabskich dyrektor oddziału Banku Ottomańskiego w Jerozolimie le Bouvier oświadczył, iż Arabowie wzięli za niego okup, przyczem wydali mu „list żelazny”, zapewniający mu swobodny powrót do Jerozolimy, podpisany przez znanego przywódcę partyzantów arabskich Suleimana.

Kerillis odmówił

udzielenia satysfakcji

PARYŻ PAT. Jak donosi dziennik „Journal” znany publicznie hr. Fernand de Brinon, sekretarz generalny towarzystwa francusko - niemieckiego w Paryżu, który poczuł się obrażony jednym z artykułów deputowanego Henryka de Kerillisa, naczelnego redaktora dziennika „Epoque”, wysłał do niego jako sekundantów znanego powieściopisarza Pierre Benoit, członka Akademii Francuskiej i b. podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Franciszka de Tesson. Deputowany de Kerillis, który w czasie wojny światowej był jednym z bardziej znanych asów lotnictwa wojskowego francuskiego odmówił udzielenia satysfakcji.

Zmarła córka Juliusza Grevy

PARYŻ PAT. Na zamku Montains nad Loarą zmarła wczoraj córka byłego prezydenta republiki Juliusza Grevy, pani Wilson.

Nazwisko męża zmarłej deputowanego Daniela Wilsona zapisane jest w smutny sposób na kartach historii trzeciej republiki, ponieważ był on bohaterem słynnego skandalu orderowego, dzięki któremu prezydent Grevy zmuszony został do zrezygnowania ze swojego stanowiska.



W tych twarzach NIE MA ŻYCIA

gdyż skóra ich, bezbarwna i pełna usterek, robi wrażenie martwej. Ożywia skórę, przywracając jej jednolitość i świeżość, odżywczo krem ABARID, a cęro upiększa nadając delikatną świeżość, powab i młodzieńczy wygląd

nuder i krem ABARID

Premje dla nowożeńców we Włoszech

RZYM PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że w czasie od 1. 10 do 1. 11 b.r. wypłacono we Włoszech 4000 zapomogi ślubne dla nowożeńców na ogólną sumę 7.280.000 lirów

Dożwi wieku m-tuzalowego

CZERNIOWCE PAT. Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat wieku.

Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 lat — 61.212.

2 dzieci zginęło w płomieniach

CZERNIOWCE PAT. W mieście Buzau dwaj synowie wach mistrza Rarogi, 5 - cio i 3 - letni, pozostawieni bez opieki, bawili się w pobliżu pieca. W pewnym momencie zapaliła się na nich odzież i obaj chłopcy spłonęli żywcem.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
przy Eplanadzie
„Kinoteatrze „Słońce”
„Bibliotece Raczyńskich
„Muzeum Wielkopolskiem
„Hotelu Bazar
vis a vis pałacem Działyńskim (Stary Rynek)
przy ul. Pierackiego
„Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Piłsudskiej
„Kramarskiej i Rynekowej
„Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego



jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób p u c n y c h, brochitu, grypy, uporczywego męzającego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „Balsam Tr. kolan - Age” który ułatwiając wzdychanie się płuc, usiwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2		Nr rozrachunku 5
na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Pocztą: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data opłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku 5
na zł. _____ gr. _____ stałe stawienie _____ gr. _____ Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2		
POCZTA: Wilno I.		
Poczt. przysyłający	Num. nadawcy	Stempel okręgowy

Programy radiowe

WARSZAWA

Piątek, 30 grudnia 1938 r.

6.00 Koleda. 6.35 Główna. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15.20 Poranek sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapłanami Michała Reka. 16.35 Pieśni Michała Kucharskiego. — 16.55 Zina — pogadanka. 17.10 Ryszard Strauss — kwartet fortepianowy. 17.45 O krakowskich kalendarzach — dialog między dr. Karolem Estrakherem i dr. Janem Pegułą. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Kobieczo, kobieczo, Jezusowa kolysejka” — legenda. 19.10 — „Przegląd piosenek z roku 1938” — lekka aud. muz. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21.15 Koncert symfoniczny. — 22.30 „Artur Schopenhauer” — odczyt. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości z dnia. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Sobota, 31 grudnia 1938 roku

6.30 Koleda. 6.35 Główna. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Robert Schumann: „Karnawał” wyk. Ignacy Dygat. 17.00 Nabór do wojska na zakończenie „Starego Roku” z kościoła. 18.00 Franciszkanów w Krakowie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 — Audycja dla Polaków zagranicą. 19.15 „Na wesoło pod jemiolą” — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21.15 „Rok umiera, rok się rodzi, Grac panowie, smutek szkodzi” — „Wielki kalendarz sylwestrowy”. — 23.59 Powitanie Nowego Roku. 24.05 Muzyka taneczna (płyty).

WILNO

Piątek, 30 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Czwórki wiejskie: „Z gawęd Wincentego Pola”. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 — W tanecznym rytmie. Patrz program warszawski. 17.45 Audycja dla wsi. — 18.25 Wycieczki i spacer prowadzi E. Piotrowski. Patrz program warszawski. 22.55 „Impresje noświateczne” — feljton. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

Sobota, 31 grudnia 1938 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.00 Wiadomości z naszych stron i nasz program. — 8.10 Koncert poranny (płyty). 14.00 Koncert popołudniowy (płyty). 18.00 — „Wesoły Sylwester na Strażnicy K.O.P.” w wyk. orkiestry K.O.P. ze Stalpców — piosenki żołnierskie z płyt. 24.05 — Muzyka taneczna (płyty z Warszawy). 2.00 Zakończenie programu.

Kseni nieruchomości

kwatery w kamienicy
oprac. przez Stow. Wł. Nieruchom.
akcept. przez Władze Skarbowe

KSIEGI RACHUNKOWE
najrozsądniejszych systemów

Władysław Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5.

20 tys. studentów amerykańskich kształci się na pilotów

WASZYNGTON PAT Prezydent Roosevelt oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że wydał polecenie związkowym władzom lotniczym, aby od początku przyszłego roku budżetowego, to znaczy od dnia 1 lipca 1939 roku, kształcili rocznie 20.000 studentów szkół wyższych oraz uniwersytetów na pilotów.

Zarządzenie to ma na celu stworzenie, na wypadek wojny, znacznej rezerwy wykształconych kierowców samolotów.

Prezydent oświadczył dalej, że najdłużniejsi z tych pilotów będą mogli jeszcze przejść kurs dokształcający i wstąpić następnie do rezerwy armii i marynarki.



KONIEC ROKU

to ostateczny termin regulowania zaległej prenumeraty do dnia 1 stycznia.

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu gazety, Administracja naszego pisma uprzedza tych wszystkich pp. Abonentów, którzy do dnia 1 stycznia należności za prenumeratę nie opłacili, że z dniem tym wysyłka pisma zostanie IM BEZWZGLĘDNIE WSTRZYMANA

Notatki radiowe

POLSKIE RADJO SZUKA SWEGO MILJONOWEGO ABONENTA

Z obliczeń statystycznych wynika, że w najbliższym czasie zostanie zarejestrowany w którymś z urzędów pocztowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej milionowy abonent Polskiego Radja.

Milionowy abonent otrzyma od Polskiego Radja premię w postaci książeczki oszczędnościowej P. K. O. na sumę 4.000. — zł. Dwa jego sąsiadzi, a mianowicie radioabonent nr. 999.999 i 1.000.001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1.000. — zł. Również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radja, a mianowicie ci, którzy zarejestrowali się w roku 1926 i 1927, i od tego czasu są bez przerwy abonentami Polskiego Radja — otrzymają jako premie książeczki oszczędnościowe po 1.000. — złotych.

Milionowego abonenta spodziewać się należy już w najbliższych dniach. Każdy więc, kto zamierza nabyć odbiornik radiowy — winien zarejestrować się natychmiast w urzędzie pocztowym, gdyż stać się może nie tylko milionowym abonentem Polskiego Radja, ale również posiadaczem cennej premii.

RADJOWY SYLWESTER 1938-39

Już w przeddzień Sylwestra przygotowuje Polskie Radio jakby muzyczne pożegnanie starego roku; w au-

dycji nadawanej o godz. 19.10 ze Lwo wa na fali ogólnopolskiej znajdują się najmiśsze i najbardziej popularne piosenki roku ubiegłego. „Przegląd piosenek roku 1938” opracowany został przez W. Budzińskiego.

Sobota dnia 31 b. m. przyniesie właściwie koncerty sylwestrowe. O godz. 16.35 pianista Z. Dygat odegra „Karnawał” Schumanna, najpiękniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej. O godz. 19.15 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesoło pod jemiolą”, transmitowany z Rozgłośni Katowickiej. Wielki koncert wieczorny, p. t. „Rok umiera, rok się rodzi, gracie panowie, smutek szkodzi” trwać będzie od godz. 21.15 do 23.59 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów, jak i na dobór programu. W tym „Kalendarz sylwestrowy” znajdują się orkiestry: Symfoniczna i Mała P. R., Rozgłośni Poznańskiej i Lwowskiej; ze śpiewakami wystąpią: Lucyna Szczępańska, Jadwiga Kenda, Mieczysław Salecki, oraz pieśniarka Mira Grelichowska; na ksylofonie grać będzie Irena Paluli, na wibrafonie M. Orzechowski, na skrzypcach E. Raabe i Artur Kopernok, a na saksofonie J. Mikutowski. Poza tym w koncercie weźmie udział Włada Majewska, Czesław Halski i Henryk Ładosz, „Chór Zbycha”, zespół wokalny K. Waberskiego i inni. Od godz. 24.05 do 2-ej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna.

W terenie i na torach

MIĘDZYOKRĘGOWE MISTRZOSTWA W HOKEJU LODOWYM

Mistrzostwa międzyokręgowe w hokeju lodowym rozegrane będą w dwóch rundach:

Pierwsza runda — 29 stycznia.

Druga runda — 2 lutego.

Grupa rezerw walczyć będzie 5-go lutego.

Turniej o wejście do Ligi rozegrany zostanie w dniach 11 — 13 lutego.

Mistrzostwa klasy A w okręgach mają być zakończone do dnia 20 stycznia.

BEZPŁATNE WIZY DO POLSKI NA FIS.

KRAKÓW. Przechylając się do prośby komitetu zawodów FIS. w Zakopanem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało zarządzenie wszystkim placówkom polskim zagranicą, na mocy którego w okresie od 15 stycznia do 15 marca 1939 r. udzielane będą wszystkim uczestnikom zjazdu na FIS. — bezpłatne wizy do Polski.

21 NORWEGÓW PRZYBYDZIE DO ZAKOPANEGO

KRAKÓW. Norweski Związek Narciarski nadesłał ostateczne zgłoszenie swojej drużyny na FIS. w składzie 21 osób, obsadzając wszystkie konkurencje zawodów.

Związek norweski reprezentowany będzie w Zakopanem przez 4 przedstawicieli.

OGRANICZONA LICZEBNOŚĆ STARTU W ZAWODACH FIS.

KRAKÓW. Dyrekcja Między narodowej Fed. Narciarskiej wydała zarządzenie o charakterze próbnym, na mocy którego liczebność startu w konkurencjach klasycznych dla poszczególnych związków państwowych ograniczona będzie do 30 zawodników.

Zarządzenie to obowiązywać będzie na zawodach FIS. w Zakopanem.

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW SZWEDZKICH W BERLINIE.

BERLIN. We wtorek wieczorem w berlińskim Pałacu Lodowym przy wyprzedanej widowni odbył się międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym mistrz Szwecji, AIK. Sztokholm, pokonał berlińską drużynę Preussen 4:2 (1:2, 3:0, 0:0).

LENDZIN ZWICHAŁ NOGĘ

Czołowy pięściarz Wilna i jeden z najlepszych obecnie w Polsce w wadze muszej Stanisław Lendzin z R. K. S.-u nadwyrężył przed paroma dniami prawą nogę w kostce. Aczkolwiek chodzi, to jednak ból nogi dolega mu przy treningu, a szczególnie przy odskokach, których prawie nie może robić. O zdrowie Lendzina po nim samym powinni także z troszczyć się panowie z WOZB i z RKS'u, aby nie powtórzyła się historia przegranej z Ładą. Lendzin 5 p. m. będzie miał trudne zadanie z Jakińskim, dlatego powinniśmy dbać o zdrowie „nadrze” bokserkiej Wilna. (h).

Terminarz rozgrywek Ligi Hokeja Lodowego

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił terminarz rozgrywek o mistrzostwo Ligi Hokejowej:

Pierwsza runda — 6 stycznia, lub w razie braku lodu 8 stycznia. Walczyć będą:

Dąb — Cracovia. Czarni — Warszawianka, AZS. — Polonia, Ognisko — ŁKS.

Druga runda — 15 stycznia, a w razie braku lodu — 19 stycznia. Walczyć będą:

Cracovia — Dąb, Polonia — AZS., Warszawianka — Czarni, ŁKS. — Ognisko.

Turniej finałowy Ligi odbędzie się w dniach 21 — 23 stycznia, a w razie braku lodu od 28 do 30 stycznia.

Mecze hokejowe w Gdańsku

GDANSK. W Gdańsku odbyły się 2 mecze hokeja lodowego, których wyniki notujemy:

Wisła z Tczewa pokonała niemiecką druż. „Danziger Schlittschulclub” w stosunku 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

Polska drużyna w Gdańsku „Gedania” zwyciężyła niemiecki „B. U. E. V.” w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Zagranica na zawodach FIS w Zakopanem

KRAKÓW. W ostatnich dniach wpłynęło do P. Z. N. zgłoszenie drużyny Kanady, która weźmie udział w kombinacji alpejskiej na zawodach FIS w Zakopanem. Nadto przyjeżdżają kanadyjska drużyna żeńska pod kierownictwem Marion Miller. Łącznie Kanada reprezentowana będzie przez 6 osób.

Udział w zawodach FIS zapowiedziała Rumunia, zawodnicy której wzięliby udział również w biegu patrolowym.

Drużyna szwajcarska przybędzie w składzie 21 osób pod kierownictwem p. Christiana Meissera, wyznaczonego przez międzynarodową federację na sędzię skoków. Szwajcarzy obsadzają następujące konkurencje: Biegi na 50 i 18 km. — 8 biegaczy. W konkurencjach zjazdowych męskich — 4 ch. W skoku otwartym — dwóch. W konkurencjach zjazdowych pań — 4 zawodniczki. Finlandia będzie reprezentowana przez 20 osób. W biegach długodystansowych i w sztafecie startować będzie 10-ciu zawodników, w skoku otwartym i kombinacji norweskiej — 6 zawodników. W kombinacji alpejskiej startować będzie 1 zawodnik. Związek fiński reprezentowany będzie przez 3 przedstawicieli.

Krakowski zdobył puchar pływacki B.N. w Paryżu

PARYŻ. W czasie ubiegłych świąt odbył się na Sekwanie pod Paryżem doroczny wyścig pływacki o puchar Bożego Narodzenia. Temperatura wody wynosiła 0 stopni.

W wyścigu tym zwycięstwo odniósł emigrant polski, Krakowski, w czasie 2:19,5 minut. Drugie miejsce zajął Gruel — 2:26 minut.

W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła Iaine — 3:22,6 minut.

Solidne oprocentowanie

Solidne gwarancje

Pewność

Dyskrecję

Spokojny sen

zyskuje każdy

lokujący swe oszczędności w większe i mniejsze

W CHRZEŚCIJAŃSKIM BANKU

SPÓŁDZIELCZYM

Antoko'u

w Wilnie, Mickiewicza 1 róg Placu Katedralnego

domy własne

Konto P. K. O. 700.137

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 27 grudnia 1938 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premjowanie książeczek oszczędnościowych serii V — grupy C.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 listopada 1938 r.

Premje po zł. 500 — opady na nr. 821.384 825.936 830.400 838.224 853.203 869.310 875.556.

Premje po zł. 250 padły na nr. nr.: 801.956 802.163 804.009 804.044 808.532 813.190 815.326 826.355 826.642 827.222 827.295 828.416 830.215 831.975 835.847 836.598 847.344 848.409 849.488 854.180 854.913 858.278 858.755 867.211 868.962 873.641 879.023 884.884 883.392 884.032 887.913 889.356

Premje po 100 zł. padły na nr. nr.: 800.548 800.718 801.288 807.386 806.919 808.044 809.892 810.490 810.765 811.454 811.951 812.943 813.242 813.787 814.789 816.339 817.120 817.472 817.527 817.902 817.947 818.585 818.879 819.093 819.380 820.962 822.069 822.181 822.342 823.542 825.994 826.479 826.273 828.430 828.734 829.217 830.258 830.915 831.326 834.205 834.390 835.074 836.334 836.930 837.008 837.510 837.986 839.012 839.685 840.744 841.177 841.829 843.368 843.967 844.071 844.543 844.603 844.976 845.838 846.041 846.530 847.377 848.116 848.246 849.360 849.740 850.110 851.949 852.409 852.634 853.324 853.630 853.544 857.046 858.756 860.015 860.515

Ponadto wylosowano 313 premij po zł. 50. Ogółem padło 470 premij na sumę zł. 38.950. Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 250 na nr. 801.956, zł. 100 na nr. 830.915, zł. 50 na nr. nr.: 806.093 876.619.

O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Premje wylosowane w poprzednim premjowaniu dotychczas nie podjęte: Po zł. 100 na nr.: 835.247 841.157. Po zł. 50 nr. nr.: 823.367 831.922 835.544 837.837 845.454 850.024 850.391, 878.695.

Gorszące zajście w Olkienikach

Groził celebrowi podczas procesji Bożego Ciała

WILNO W wydziale odwoławczym - karnym Sądu Okręgowego w Wilnie rozpatrywana była wczoraj następująca sprawa, która w pierwszej instancji była przedmiotem procesu karnego w Sądzie Grodzkim w Oranach w dniu 6 września b.r.

Chodziło o zajście w Olkienikach. Antoni Radzius, zachował się w czasie procesji Bożego Ciała w czerwcu b.r. w sposób wysoce niewłaściwy wobec ks. prefekta Józefa Maciejewskiego.

Kiedy procesja szła koło kościoła i znalazła się na cmentarzu kościelnym, osk. Radzius zbliżył się do ks. Maciejewskiego, który w orzeczniu odprawiał modlitwy i powiedział doń: „Idź, idź, dzisiaj po raz ostatni idziesz, choćby nawet przy ołtarzu krew się polała”. Ksiądz słysząc te słowa dokładnie i zauważył przerażenie na twarzach dzieci.

Sąd Grodzki w Oranach uznał Radziusa za winnego gróźb karalnych i skazał go na sześć

miesięcy więzienia. Oskarżony odwołał się do wyższej instancji.

Sąd Okręgowy wyrok powyższy zatwierdził, jednakowoż wyrok kary zawiesił na lat trzy. Znamieniem było zachowanie się na wczorajszej rozprawie oskarżonego Radziusa, który na pytanie sędziego, czy przeprosił lub gotów jeszcze przetrześć obrażonego księdza za swój postępek, nie wyraził najmniejszej po temu ochoty.

„Ostatni zajazd” w oszmiańskim powiecie

Sądia Bczobohaty rozstrzyga spór o dom

WILNO. Sąd Grodzki w Holszanach skazał dnia 12 września r.b. na dwa lata więzienia Antoniego Romanowskiego, rolnika z kolonii Głodejki, gminy grauzyskiej, powiatu oszmiańskiego, za to, iż w dniu 6 maja r.b. rozebrał swój dom, zbudowany na gruncie teścia, Józefa Michniewicza, a budulec sprzedał Janowi Karalewiczowi. Podstawą wyroku był art. 95 K.K.

Romanowski odwołał się do Sądu Okręgowego w Wilnie, sprawa była rozpatrywana w dniu wczorajszym przez wydział odwoławczy - karny tegoż Sądu. Romanowskiego bronił adwokat p. Sztukowska i M. Bajarski.

Z przebiegu procesu okazało się, że Romanowski ożenił się z córką Michniewicza i obok starego domu, w którym mieszkał teść, zbudował na jego gruncie własnym kosztem dom z drzewa, otrzymanego od swego ojca Wiktora. Po śmierci córki Michniewicza wytoczył swemu zięciowi powództwo o ekwizję z gruntu swego i kazał mu się wynieść z domu i zabrakło wszystkiego, co jest jego własnością.

W momencie, gdy Michniewicz wyjechał do Holszan na Sąd, Romanowski, który przejął na rozprawę adwokata swego zastępcę prawnego, ka-

rzystając z nieobecności teścia, rozebrał swój dom, a budulec sprzedał niejakiemu Janowi Karalewiczowi.

Romanowski postawił w zarzutem przez Sąd Grodzki pod zarzutem kradzieży domu z art. 257 K.K., oskarżenie nie to odpadło, Sąd Grodzki skazał jednak oskarżonego na dwa lata więzienia, stosując najwyższy wymiar kary z artykułu 251 za samowolną rozbórkę i zabranie domu.

Sąd Grodzki w Holszanach w osobie sędziego Bczobohatego zaznaczył w motywach, iż „Romanowski cofnął się o kilka stuleci wstecz, dokonując quasi zajazdu i z porażeniem drogi legalnej udał się na drogę przemocy i bezprawia, w tych warunkach zasłużył na najwyższy wymiar kary, która winna odraszać innych od dochodzenia swych praw w podobny sposób”.

Nabywca budulca, Jan Karalewicz, który oskarżony był narówni z Roma-

nowskim, został przez Sąd Grodzki w Holszanach uniewinniony, gdyż zdaniem Sądu Grodzkiego Karalewicz „padł poprostu ofiarą Romanowskiego na podobieństwo naiwnych nabywców mostu Kierbedzia lub kolumny Zygmunta”.

Na wczorajszej rozprawie obrona domagała się zupełnego uniewinnienia Romanowskiego, dowodząc, iż miał on zupełne prawo zabrania swego domu, jako swej własności. Nawet polisa asekuracyjna opiewała na jego nazwisko. Sprawa mogła być co najwyżej przedmiotem sporu cywilnego.

Sąd Okręgowy uchylił surowy wyrok pierwszej instancji, skazując Antoniego Romanowskiego na dwa miesiące aresztu, za samowolne wywiezienie domu.

W pozostałej części, o ile chodziło o nakaz zwrotu budulca teściowi Michniewiczowi, wyrok Sądu Grodzkiego został zatwierdzony.

Likwidacja Komitetu Pomocy Żydom z Niemiec

WILNO Władze administracyjne poleciły zlikwidować Żyd. Komitet Pomocy uchodźcom z Niemiec, działający na terenie

Wilna i prowincji. Komitet, jak stwierdzono wykroczył poza ramy określonej działalności.

NA FIMOWEJ TASMIE

„POKRZYWDZONA”

„CASINO”

Stanowczo Akademia Literatury powinna przewidzieć pewną ilość warzywów dla literacko uzdolnionych autorów reklam i anonów kinowych. Za anon filmu „Pokrzywdzona” listok wawrzynowy należy się bezspornie. „Perla produkcji francuskiej” i „wielki film erotyczny” to normalne powiedzonka. Ale dalej dreszcz przynika kandydata na widza: „dramat człowieka pozbawionego cech męskości”, „walka z pokusą zdrady”, „poświęcenie męża”, „cienie na szczęście”... Socezyście, dosadnie, sugestywnie i z talentem. Trzeba będzie zrobić wywiad z anonimowym genjuszem.

O ile reklama jest wulgarna o tyle film jest subtelny i finyjski. Moment erotyczny: tak zresztą i rozmyślnie podkreślony w afiszach, posłużył reżyserowi (E. Greville) do powiązania fabuły w sposób daleki od tanizny i szablonu. Tragedia młodego małżeństwa rozpoczyna się prawie natychmiast po ślubie, gdy mąż po wypadku samochodowym zostaje kaleką i impotentem. W życiu bywa różnie, mogło się więc wydarzyć i tak, jak to widzimy na filmie. Wyjście z sytuacji można znaleźć teoretycznie prościej, ale napewno w praktyce wszystko bywa bardziej skomplikowane. Te komplikacje potrafił reżyser odczuć i pokazać na filmie znakomicie. Pomogli mu znakomicie wykonawcy. Jeanne Boitel w roli żony i Jean Gaillard w roli męża są pierworzędni. Na specjalne wyróżnienie zasługują strona formalna. Zdjęcia są kapitalne, pełne treści, trafnej symboliki, smutne i naprawdę artystyczne. Ta strona jest bodaj największą zaletą obrazu. Od początku do końca niema ani jednego fałszywego zgrzytu, co w filmie tego rodzaju było bardzo trudne do wykonania. Film należy do rzędu najlepszych w produkcji francuskiej ostatnich czasów.

Tad. C.

Wybory bez wyborów

SŁONIM Na terenie powiatu słonimskiego zostały zakończone wybory do rad gromadzkich. Na ogólną liczbę 197 gromad zaledwie w 19 doszło do wyborów. W

pozostałych gromadach wobec zgłoszenia tylko jednej listy przyjęte one zostały przez aklamację.

Na Święta
TYLKO
PIWA I LEMONIADY
BROWARU
„SZOPEN” Sp. Akc.

Morderstwo w Słoniem

SŁONIM Dnia 29 b.m. w godzinach wieczornych na ul. 3-go Maja w Słoniem w hurtowni tytoniowej Goldfarb został zamordowany przez nieustalonych sprawców właściciel hurtowni Girs Goldfarb, lat 40, jeden z najbogatszych kupców Słoniema.

Zwłoki Goldfarba, zmasakrowane jakimś tępym narzędziem, znaleziono przy wejściu do hurtowni.

Powody zabójstwa, ani sprawcy, nie są dotychczas znani. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie.

Wiadomość o zabójstwie Goldfarba, szczególnie wśród żydów wywołała ogromne wściekanie.

Grypa w Wiln

WILNO. Znotowano liczne wypadki zaskarżone na grupę. Choroba ma przebieg tagodny.

Wczoraj spowolniono zakażenie kilku aktorów teatru na Pohulan- zmu-

szony był zdjęć z repertuaru sztuki „Sztuka z Zalamei” i wystawił „Subretykę”.

Powodem zamachu były nieśnaski rodzinne.

Zamach samobójczy

WILNO. W zamierze samobójczym zranił się nożem w pierś, 30 letni Władysław Reniger, murarz, zam. przy ul. Świronki 11. Reniger korzystając z nieobecności żony, która wyszła po papierosy — zamknął dwójce dzieci w

pokoju sam zaś udał się do kuchni i tam usiłował popełnić samobójstwo. — Rana jak stwierdził lekarz nie jest zbyt ciężka.

Powodem zamachu były nieśnaski rodzinne.



S. P.

Hrabia HIERONIM MOHL

właściciel mątku Wyszkli na Inflantach Polskich i Dębówki pod Włocławem

po 40-letniej ciekłej chorobie, opanowany ciętami światłymi zmarł dnia 29 grudnia 1938 r. ku, przeżywszy lat 67.

Wprowadzenie zwłok z domu przy ul. Trackiej 11 do kościoła Dominikańskiego nastąpi dnia 30 grudnia b. r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w sobotę 31 grudnia o godz. 9-iej rano, poczem nastąpi pochówek na cmentarzu Rossa. O tej bolesnej stracie zawiadamiają

Córki, S. Nowie, Syrowa, Zięć, Wnukowie, Pracia, Brałowe i Rodzina.

Przedłużenie ograniczeń w strefie granicznej

WILNO Ukazało się zarządzenie wojewody przedłużające ograniczenia w strefie nadgranicznej do dnia 31 grudnia 1939 r.

CO SŁYCHAĆ W LUTNI?

„Betlejem polskie” — Rydla

Posel Pochmański nawoływał do wskrzeszenia tradycji grywania widowiska „Betlejem Pol-

skie” Rydla w teatrach, ze szczerą gołnem uwzględnieniem przedstawień dla szkół.

W tym kierunku poszło też kierownictwo przedstawień dziecinnych w „Lutni”, wystawiając w święta to kolorowe widowisko i ubierając w nową szatę sceniczną.

Do sztuki Rydla dodano w „Lutni” część zaktualizowaną, w której szczególnie podkreślono momenty patriotyczne.

Tak spreparowane widowisko, wymagało znacznie zwiększonego zespołu i pracy, na czem całość niewątpliwie zyskała.

Wykonawcy sumiennie przyłożyli się do stworzenia udatnego przedstawienia, przyczem prym wiodli pp. Kwiatkowska, Rychłowski, Lubowska, Rychter, Iżykowski, Chorzewski, Brusiakiewicz i i.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje obraz IV w którym występują personifikacje obrońcy Wilna, marynarza, lotnika, Zaołzianina i t.d.

„Betlejem Polskie” powinno się cieszyć w „Lutni” zasłużonym powodzeniem, a zwłaszcza powinni je zobaczyć młodzi widzowie.

(w.l.)

„Pod hołdzoną palta”

Przed restaurację mniejszościową w okolicach starego Ratusza, zajeżdżała w godzinach wieczornych tak-sówka...

— Zaczekaj, pan, tu na nas! Zaraz pojedziemy dalej! — rzucili szoferowi krótką komendę goście, wysiadając z wozu i udając się do knajpy na „jednego z kropelkami”... — Stacham panów! — rzekł służbiście szofer Samuel i ponieważ mróz był niezgorszy, a można było przewidywać dłuższy postój, celem zabezpieczenia motora, okrył ebodnie starym paltem, a sam zapadł w lekką drzemkę przy kierownicy...

W międzyczasie z mroków nocy wyłoniło się parę odartych typków... — Patrzaj! — szepnął jeden, obserwując tak-sówkę. — Zdał się, co szofer zasnął! Można świsnąć ta palta! Choć ona i stara, ale na mroz, tak kuźna podejdziesz!

— Wiadomo! — potwierdził drugi, — zawsze ciepłej, choć i w najmarniejszym! Tak, bierzcie, bracie, po maleńku do tego palta, a ja tymczasem posprubuję zdjąć stłu zapasowa kola!

Narazie „operacja” udała się pomyślnie i złodziejczakowie nasi już byli najlepszej myśli, niedługo jednak trwała ich uciecha! W rezultacie poszukiwani obu „przyjemniaków” przyłapano niechawem, a skradzione przedmioty wróciły do prawowitego właściciela...

— Tylko zdarma my trudzili się! — stęknął żłośnie jeden z przysiadających zatrzaśniętych za nimi drzwi areztu.

— Fuchciecie! — potwierdził apatycznie kolega i obaj zapadli w ponurą zadumę...

„Wincuk”.

„Na co jemu ta śmiećca?”

Zaczęło się to jeszcze w końcu lata...

Pan Piotr z ulicy Niemieckiej, pod wpływem ogólnego nurtu porządkowego, postanowił także odnowić fronton swej willi na Zwierzynie...

W tym celu zaangażował mistrza murarskiego „dziadka” Adama z ul. Słowiańskiej, by dokonał odnośnych robót.

— Ouszam, odnowić fronton mogła sama hłupstwa, dlatego! — rzekł mistrz Adam, — ali rusztowania swojego nie mam, tak poprosza pana szanownego ob odpowiedzialny material że jego postanowił!

Interesant dostarczył rzemieślnikowi żądanego materiału, pan Adam wykonał robotę, do której został zgłoszony, i byłoby wszystko bardzo pięknie, gdyby nie to, że odnowiwszy fronton willi, pan Adam, po rozbiorze rusztowania, zabrał je dla siebie!

— Na co jemu ta śmiećca? — filozofował, zgarniając na wóz deski i belki. — Tylko miejsce będzie zdar ma na dziadzińcy zajmować, a o, dla mnie, w moim farbu, może ta rusztowania, przyszedł się w sam raz, w przyszłym sezonie!

Niestety, pan Piotr, któremu ta „śmiećca” kosztowała 75 złotych, inaczej zapatrywał się na sprawę, wobec czego zameldował o wszystkim policji, skargę pana Adama o przywłaszczenie rusztowania!

Z przebiegu powyższej historii, możemy się przekonać, do jakich to opłakanych skutków może, czasem, doprowadzić ludzi mała różnica w poglądach...

„Wincuk”.

Z życia katolickiego

CHOINKA W OCHRONIE IM. J.E. KS. ARCYBISKUPA - METROPOLITY JABŁZYKOWSKIEGO

WILNO. Wczoraj przedpołudniem w ochronie im. J.E. ks. Arcybiskupa Metropolity J. Jabłzykowskiego, prowadzonej przez Konferencję Pań św. Wincentego a Paulo, odbyła się choinka dla dzieci ochronki w obecności przedstawicieli duchowieństwa na czele z reprezentantem Arcypasterza ks. dyr. Świrkowskim, Tow. Pań św. Antoniego a Paulo i licznych gości. Po okolicznościowym przemówieniu „św. Mikołaj” rozdał dzieciom podarki, po tem zaś dzieci popisywały się produktami wokalnymi. (r)

TRADYCYJNY OPLATEK

Wczoraj odbył się tradycyjny oplatek w okręgu Wil. Katolickiego Stożyszenia Młodzieży żeńskiej. W miłym i serdecznym nastroju władze stowarzyszenia przełamały się oplatkiem z członkiniami. Wyłożono przytem przemówienia okolicznościowe. Również wczoraj wieczorem odbył się oplatek w Sodaliji Marjańskiej przy ul. Zamkowej 8. (r)

Recepcja noworoczna

WILNO. W niedzielę, 1 stycznia, jako w dzień Nowego Roku, wojewoda wileński Ludwik Bociański będzie przyjmował o godz. 13 w górnych salach Pałacu Reprezentacyjnego (Uniwersyteckiego 6, wejście przez bramę) życzenia dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski oraz Rządu.

O godz. 14 gen. Dreszer w sali Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza 13) przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Śmigłego Rydzę Edwarda.

Hal na Zbromirską

(in arte Alina Irska)

Młoda śpiewaczka polska, Wileńska i wychowanka tutejszego konserwatorium muzycznego, ukończywszy trzyletnie wyższe studia wokalne w Scuola Superiore di Musica w Mediolanie i u najślawniejszych profesorów włoskich (Serra Montanari, Cacciani, Pais, Molaioli), po pełnych powodzenia pierwszych swych występach w Mediolanie, Bolonii, Bari, San Pellegri i innych miastach włoskich, da się obecnie poznać polskiej publiczności.

Artystyczne tournée po kraju śpiewaczka rozpoczyna od Wilna, a jest to z tej strony nie tyle gest kurtoazji, ile raczej wyraz uczucia, jakie żywi dla rodzinnego miasta tak tej bliskiej Zemi Wileńskiej.

Artystka, najwidoczniej, lekceważy sobie starą maksymę: „Nemo propheta in patria sua”.

Czy pełne mądrości przysłowie tym razem zawiedzie, będziemy mogli przekonać się 10 stycznia w Teatrze na Pohulan- ce podczas wielkiego koncertu artystki, w którym weźmie udział występujący dotąd zagranicą świetny skrzypek — wirtuoz Aleksander Poleski.

POPFARIE DNI PRZECIW GRUZLICZE W POLSCE

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dzisiaj z powodu próby generalnej Rewji Sylwestrowej przedstawienie z wieszono.

REWJA SYLWESTROWA

o godz. 8.15 i 11.30 w.ecz.

KSIEGI BUCHALTERYJNE, TEKI ROZDZIELCZE, SKOROSZYTY
TECZKI wszelkiego rodzaju i inne artykuły biurowe i kancelaryjne
na nowy 1939 rok poleca:

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA“

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych
WILNO, ZAWALNA 13, TEL. 501

Garbowanie i kupno skórek
W. SZCZURSKI i S-ka
Wilno, Wielka 21. Tel. 21-88.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dzisiaj 30
Eugeniusza
Józefa
Sylwestra

Wschód słońca g. 7.4.

Zachód słońca g. 2.58

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.
z dnia 29 grudnia 1938 r.
Ciśnienie średnie 762
Temperatura średnia — 16
Temperatura najwyższa — 14
Temperatura najniższa — 17
Opad: śnieg
Wiatr: cisza.
Tendencja barom.: bez zmian.
Uwagi: pochmurno.

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.M. W WILNIE

W dniu 30 grudnia 1938 r.
W dalszym ciągu chmurno z roz-
pogodzeniami. Miejscami drobny śnieg
lub mgły. Na zachodzie lekki, później
umiarkowany mroz. Słabe wiatry naj-
pierw z kierunków zmiennych, potem
południowych.

DZYSZYBY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki:
Naleczka (Jagiellońska 1), Augusto-
wskiej (Kijowska 2), Romcekiego
(Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka
23), Rostrowskiego (Kalwaryjska
31).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędną cenę przystępną.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges“
w Wilnie.
Pierwszorzędną cenę przystępną.
Telefony w pokojach.

NAUKA

— „Instytut Germanistyki“. Od
Nowego Roku nowe grupy w nowym
lokalu: WIELKA 2 m. 1 — nad Sztra-
lem Pocztowym!

ROZNE

— Odziesiąt PKO w Wilnie komu-
kuje, że Dział Pożyczek pod zastaw
papierów wartościowych w dniu 30 i
31 grudnia b. r. będzie nieczynny.
— Zarząd Okręgu Wileńskiego Zw.
żołnierzy I-go Polskiego Korpusu urzą-
dza w dniu 6 stycznia o godz. 16-iej
w sali Ogniska Kolejowego przy ul.
Kolejowej 19, oplatek z udziałem
członków Związku i ich rodzin.

— Choinka Przynosiobienia Wojs-
kowego Kółek dla dzieci wsi. Dzieci-
czka huców szkolnych P. W. K. urzą-
dzą w dn. 27 grudnia r. choinkę dla
150-tu dzieci 4-o klasowej szkoły pow-
szechnej we wsi Jajówka pod Nową
Wilejką. Każde z dzieci otrzymało pacz-
kę słodczyc. 2 słodkie bułki i po kubu-
siku białej kawy, a najbardziej prze-
żądliwy prócz tego czapeczki, piórek, szalik-
ki, rękawiczki, pończoszki i inne cze-
ści garderoby, własnoręcznie przez
dzieci uczynione. Uszyte lub wyre-
parowane. Radość dzieci była ogrom-
na, a dziewczętom P. W. K., które
brały udział w choince, rosły serdusz-

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBO- ŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 29 grudnia 1938 roku
Żyto I standart 14.50 15.—
Żyto II standart 14.— 14.50
Pszonica biała ozima 20.— 20.50
Pszonica jara jedn. I st. 19.— 19.50
Pszonica jara zbier. II st. 18.50 19.—
Jęczmień II standart 15.50 16.—
Jęczmień III standart 15.— 15.50
Owies I standart 14.50 15.—
Owies II standart 13.25 14.—
Gryka I standart 17.75 18.25
Gryka II standart 17.25 17.75
Mąka żytn. wyc. 0—30% 30.— 30.75
Mąka żytn. wyc. I-a 0—55% 27.— 27.75
Mąka żytn. raz 0—95% 20.25 21.25
Mąka pszen. g. I 0—50% 37.— 38.—
Mąka pszen. g. I-a 055% 35.50 36.50
Mąka pszen. g. II 50—60% 30.— 30.75
Mąka pszen. g. II 60—65% 23.50 24.—
Mąka pszen. g. III 65—70 18.75 19.25
Mąka pszen. pastewna 15.— 15.50
Mąka ziemn. „Superior“ 33.50 34.—
Mąka ziemniacz. „Prima“ 32.— 32.50
Otręby żytn. przem. stand. 9.50 10.—
Otręby pszenne fr. prz. st. 10.50 11.—
Wyka 17.— 17.50.
Pelniszka 21.50 22.—
Lubin niebieski 9.25 9.75
Semię lniane bez worka f-co wag. st.
załad. 48.50 49.50
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk. 145.—
14.90 15.30
Len trzep. Horodziej b. I, sk. 216.50 —
19.— 19.40
Len trzep. Wołożyn b. I, sk. 216.50 —
16.— 16.40
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50 —
16.— 16.40
Len trzep. Miory b. I, sk. 216.50 —
12.80 13.20
Len trzep. Horodziej b. I sk. 303,10
21.70 22.10
Kądział Horodziejska b. I, sk. 200.—
15.60 16.—
Kądział Grodzieńska b. I, sk. 200.—
12.80 13.20

Oflary

Zamiast powinszowań świątecz-
nych i noworocznych:
Zygmunta Rnszary na herbarciar-
nię dla bezrobotnej inteligencji N.O.
K. 10 zł.
Na herbarciarnię dla inteligencji
Szymon i Zofia Renigerowie z. 8.
Na T-wo Onicki - Pomocy nad
b. pracownikami polskiej tajnej o-
światy z. 2.
O. B. dla najbardziej potrzebnych do
umiania Redakcji 5 zł.
Inż. Przemysław Grodzki dla bie-
dnych dzieci 10 zł.
H. W. dla najbardziej potrzebnych do
umiania Redakcji 15 zł.
Dr. Jadwiga Muraszko na łobek
dzienny Z.P.O.K. 5 zł.
J. S. o -rowuje nieprzyjęte wy-
nagrodzenie za furmankę przez p. Le-
winsona:
dla nauczycielki muzyki 1 zł
dla sparaliż. staruszka 1 zł.
dla staruszki 1 zł.
Karolstwo Nowicy na Pomoc
Zimową bezrobotnym 10 zł.
Zamiast wizyt noworocznych na
ochronę im. Biskupa Bandurskiego w
Nowej Wilejce składają:
R. i P. Afanasiew z. 5.
M. Balażew z. 5.
Józef Kiejański Draeki-Lubecki na
herbarciarnię dla bezrobotnej inteli-
gencji 6 zł.

CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN LEKADIA LEMBERZYNA

Mickiewicz 7
Poleca:
wytwórnia bielizna damska i męska.
Kalosze, deszczowce i śniegowce.
C NY SIAŁE.

NA ŚWIĘTA
Wytworne:
KOSMETYKI
PERFUMY
SZTUCZNA BIZUTERIA
i wiel innyc podarków
przygotował po cenach niskich
W. CHARYTO IOWICZ
Mickiewicz 7, tel. 9-71

NOC SYLWESTROWA

o niezapomnianym nastroju
w noworocznych salonach
tylko Krakowskie
Przedmieście 18
Zapewnia u SIMONA i STECKIEGO
orono wybitnych laureatów stolicy w niewywarzanym progr. umoru i beztraskiej wiosny.
Prosimy o wcześniejsze zlecenia. Miłe niespodzianki. Do tanca orzgrwają będą zespoły Rózewiczów.

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMY I NIEPOGODY
MAŚĆ PRZECIWEUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO
i PŁYN PRZECIWEUMATYCZNY DO KAPIEŁI „OSMOGEN“
KOJA TE BOLE.

O. MATKIEWICZ
WILNO, Zamkowa 12. Tel. 29 40.
vis à vis Skopówki
Poleca ZEGARKI I ZEGARKI
różnych firm oraz wyroby jubilerskie.
Iamże SOLIDNA naprawa zegarków
z pełną gwarancją.

OPIYK J. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 18, tel. 16-64.
Poleca: szklane okulary fabryk
„Zeiss“, „Rodenstock“, oprawkę
najnowszych fasonów. Lornietki
teatralne i polowe.

Sygnatura: 146/37 i 269/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-
nie rewim V-go, mający kancelarię w
Wilnie, ul. Archangielska Nr. 3—1, na
podstawie art. 676 i 679 k. p. c. po-
daje do publicznej wiadomości, że dn.
30-go stycznia 1939 r. o godz. 10-iej
w Wilnie w Sądzie Grodzkim odbędzie
się sprzedaż w drodze publicznego
przetargu należącej do dłużnika Kaje-
tana Galeckiego nieruchomości wiejs-
kiej, położonej w kolonii „Rubno“ Ur.
3 w gminie mickuńskiej, powiatu wileń-
skiego - trockiego, składającej się z
ogólnego obszaru 47 ha 4777 mtr. kw.
gruntu z zabudowaniami szczegółowo
opisanymi w protokole opisu z dnia 30
czerwca 1938 r.
Powyższa nieruchomość posiada
księgę hipoteczną przy Sądzie Okrę-
gowym w Wilnie pod Nr. 31p. 13682 w
zastawie ani w dzierżawie nie jest,
znajduje się w wyłącznym posiadaniu
dłużnika Kajtana Galeckiego, oraz
podlega sprzedaży z licytacji publicz-
nej w całości.
Nieruchomość oszacowana została
na sumę zł. 12.000, cena zaś wywoła-
nia wynosi zł. 9.000.
Przystępujący do przetargu obowiąz-
any jest złożyć rękojmię w wysokości
zł. 1.200, oraz zezwolenie Wojewo-
dy Wileńskiego na prawo nabycia da-
nej nieruchomości jako położonej w pa-
sie granicznej.
Rękojmię należy złożyć w gotów-
nie albo w papierach wartościowych
bądź książeczkach wkładowych insty-
tucyj, w których wolno umieszczać fun-
dusze majątkowe. Papier wartościowa-
ny przyjęty będą w wartości trzech
czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane usta-
wowe warunki licytacyjne, o ile dale-
kodem publicznym obwieszczeniem nie
będą podane do wiadomości warunki
odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą prze-
szkodą do licytacji i przesądzenia wla-
ności na rzecz nabywcy bez zastrze-
żeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-
ciem przetargu nie złożą dowodu, że
wniosły powództwo o zwolnienie nie-
ruchomości lub jej części od egzekucji,
że uzyskały postanowienie właściwego
sądu, nakazujące zawieszenie egzeku-
cji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni
przed licytacją wolno oglądać nierucho-
mość w dni powszednie od godz. 8-iej
do 18-iej, akta zaś postępowania egze-
kucyjnego można przegladac w Sądzie
Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja
Nr. 1, sala Nr. 1.
Dnia 29-go października 1938 r.
Komornik

SALA KINA „MARS“ W sobotę dnia 31 grudnia

Wesoła Rewja Sylwestrowa

o. t. „BUZI CMOK — NA NOWY ROK“

Udział biorą: Ewżyna Hałmirska, Leon Warski, Dziedzia Wencuk,
Iris Val, Stenia Podolska, Wanda Wankowiczówna, Bronia Łosol-
nicka, Wiktor Bawrd, Piotr Harny oraz Eugeniusz Zaborski.
Do przedstawienia o godz. 8-iej i 10-iej wiecz.

MARS Ostatnie 2 dni. KOŁOSALNY SUKCES!

GEHENNA

Według powieści HELENY MNISZEK

UWAGA! Czytacie anons rewjowy

DZIS PREMIERA. Wolna przeróbka powieści T. DOŁĘŻY-
MOSTOWICZA OSTATNIA BRYGADA
w filmie „P AWO DO SZCZĘŚCIA“
Obsada: Gorzyścia, Barczewska, L. Wysorka, Zby zio
Sawian, Junosza - tęgowski, J. Leński, P. Heisk i inni.
Koloryt najgorzej m. sala dobrze orzrana.

REW. LACYJNY FILM POLSKI

w mi-irzowskiej reżyserii Józefa Lejtosa

SYGNAŁY

Żelichowska, P. chelski,
Junosza - STĘPOWSKI i inni.

Następny program kina „HELIOS“.

Dzisiaj o godz. 1-iej i 2-20

MICKEY MOUSE i Rodzinstwo

zapraszają swoich widzów na specjalny program.

Od godz. 4-iej

Franciszka GAAL w nam w-
sym filmie „Miodowy miesiąc“

Nad program: Koloryt atrakcja i aktualna

CASINO I UZIS

Wielki film EROTYCZNY

POKRZYWDZONA

(Poprzedni tytuł: ZADŁA)

W rol. g. JEŃG L AND, Jeanne B. TE, Françoise KOS Y.

Dramat człowieka, pozostawiający w nas ślad walki z pokusą zdrady!

Przebieg nie męży, cienie na szczęściu!

Nadprogram: DODATKI. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ na go-
spodarstwo z młynem albo na dom w
większym mieście w Wileńszczyźnie
posiadłość swą w urodzisku Oniksz-
ty nad rzeką Świętą w Litwie, składa-
jącą się z domu dwupiętrowego, do-
mu piętrowego, tartaku parowego i
innych budynków oraz 1,5 ha ziemi z
młodym sadem i 2 rybnych stawów—
(karpie). Miejscowość bardzo ładna,
w pobliżu sosnowy las. Adres: Juozas
Kopelwiski, Anykszczy, Utenos apskr.
Litwa.

SPRZEDAM POLWARK w pobliżu
Wilna, lasy opalowe, głębokie torfy,
tereny dla rybołówstwa. Bezdany Za-
chwilchowski 5701—3528

Najpraktyczniej każdą rzecz kupić lub
sprzedać w f-ile

„OKAZJA“ — Wileńska 26.

Kupno — sprzedaż: wszelkich mebli,
obrazów, porcelany, futer, srebra,
wzrostek rzeczy domowych, okaz-
yjnych, antycznych i t. p. Najtwardsze
meble stylowe. Nowy transport dywa-
nów perskich. Piękne upominki.

5571

DO SPRZEDANIA 15 ha ziemi z za-
budowaniami Okolice Trak. — Nowe
Troki, ul. Wileńska 21. Owsiej Zander.
3532—5785

FILETY RYBNE z dorszy po cenie de-
talicznej zł. 1.90 stale na składzie —
w Wileńskim Spółdz. Syndykacie Rol-
niczym w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 9 —
tel. 323.

Lokale

SKLEP z wystawą do wynajęcia. Zarze-
cze 30 — koło rynekczu. 5772—3573

MIESZKANIE 2 pokojowe, słoneczne z
wygodami (40 zł. miesięcznie) do wy-
najęcia. Tartaki 19 (róg Ciasnej).

POKÓJ UMEBLOWANY, lub dwa bez
mebli, wszelkie wygody, łazienka do
wynajęcia od 1 stycznia. Oglądać od
2—4 po poł. Piekietko 3—14.

POKÓJ do wynajęcia — suchy, ciepły
Uniwersytecka 9—15. 5732—3590

NA KARNAWAL
KOSZULE,
krawaty, rekawiczki,
kołnierzyki, spinki.
W. Nowcki Wilno 30
Wielka 30
Tel. 30-08
MODNE LAKIERY

Poszukują pracy

SIOSTRA (b. studentka medycyny)
zastępczyni, banki, masaż, pijawki, ka-
tetyzacja. Przyjmuję dyżury. Ulica
Portowa 6 m. 1 wejście frontowe, dru-
gie piętro. Kreniowa.

BUCHALTER je

handlową, przemysłową, spółdzielczą,
bankową, oraz nieruchomości organi-
zuje, prowadzi, rewiduje i sporządza
bilanse. Na miejscu i u siebie. Zgłosze-
nia nadsyłać: Zarzecz 13 m. 2.
5794—3592

RUTYNOWANA biegła maszynistka,
przyjmuje wszelkie prace w zakresie
przepisywania na maszynie, wykona-
nie szybkie, solidne, staranne. Ceny
przystępne. Zgłoszenia do „Słowa“ dla
M. P.

Praca zaofiarowana

KELNERKA potrzebna do Kasyna Gar-
nizonowego Podolick. Mickiewicz 14.
5790—3588

Różne

BEZPŁATNIE wysyłamy numer okazu
wy pisma bibliofilskiego i biuletynu
książek ciekawych, przygodnych i rzad-
kich. „Kurjer Bibliofilski“ — Kraków.
Lorjańska 29. 56,80

POSZUKUJĘ 10 współników z kapita-
łem 3 tys. złotych. Oferty do Adminis-
tracji „Słowa“ pod „Praca“.

KOPISTKA FACHOWA BANDZO-
LOWA na spotkanie Nowego Roku —
na warunkach dogodnych do wynaje-
cia Wileńska 34—12.

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bułnicki — recenzje teatralne, dr. Walejan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Sychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton — p. t. „W Wirze Stoicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz metrówy i szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadane
mim 75 gr. Kronika relacji mim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 %
drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cywilne oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za
tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, drukarnia „Słowo“, Zamkowa 2.